

GŁOS PABIANIC

ORGAN WK i ŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK III (VI)

CZWARTEK, 29 CZERWCA 1950 ROKU

Nr 177

NARÓD KOREAŃSKI UDAREMNI prowokacyjny zamach na swą wolność i niepodległość

Oredzie premiera Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej Kim-Ir-Sen wzywa naród koreański do zjednoczenia w walce z agresją imperialistów

MOSKWA (PAP). — Agencja Tass donosi z Phejanu: premier Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej Kim-Ir-Sen wygłosił przez radio następujące oredzie do narodu:

Drodzy bracia i siostry!
Żołnierze naszej armii ludowej i partyzanci, działający w południowej części naszej Republiki!

Zwracam się do was w imieniu rządu Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej.

25 czerwca armia marionetkowego „rządu” zdrajcy Li-Syn-Mana rozpoczęła ofensywę na terytorium, położone na północ od 38 równoleżnika.

Bohatersko walczące oddziały strażników granicznych w toku uporczywych bojów powstrzymały ofensywę marionetkowej armii Li-Syn-Mana.

Rząd Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej, po rozważeniu sytuacji, jaka się wytworzyła — polecił naszej Armii Ludowej przejść do zdecydowanego kontrataku i rozgromienie zbrojnych sił wroga.

W wykonaniu rozkazu rządu Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej Armia Ludowa wyparła przeciwnika z terytorium, położonego na północ od 38 równoleżnika i posunęła się na południe o 10—15 km. wyzwalając miasta Ondzin, Enan, Kaison, Pachcen i szereg innych miast oraz osiedli.

Zdradziecka klika Li-Syn-Mana rozpoczęła antynarodową wojnę bratobójczą, mimo że patriotyczne, demokratyczne siły naszej ojczyzny walczyły o zjednoczenie ojczyzny drogą pokojową. Całemu światu wiadomo, że klika Li-Syn-Mana, sprzeciwiając się pokojowemu zjednoczeniu ojczyzny — od dawna już przygotowywała wojnę bratobójczą. Gdy ludność Korei Południowej głosiła — marionetki kowy rządu Li-Syn-Mana większą część swych dochodów budżetowych, wyciśniętych z ludności przez niezłomne przekraczanie granicy podatkowej — wydatkował na zbrojenia i przygotowania do wojny bratobójczej.

Dażąc do rozpętnania wojny bratobójczej — reakcyjna klika Li-Syn-Mana popierała zabezpieczając sobie tyły. Wprowadziła ona w Korei Południowej reakcyjny reżim polityczny. Celem usprawnienia przygotowań do wojny bratobójczej — zbrodnica klika Li-Syn-Mana stale prowokowała starcia zbrojne w okolicy 38 równoleżnika, stwarzając atmosferę niepokoju i usiłując przetrwać do swego prowokacji na ludowo-demokratyczny rząd koreański.

W toku przygotowań do „wyprowadzenia na północ” zdrajcy, działający według dyrektyw imperialistów amerykańskich — nie zawahali się przed znową ze zleniawidzonymi wrogami na rodzie koreańskiego — militarnymi japońskimi.

Po omówieniu ciężkiej sytuacji ekonomicznej Korei Południowej pod reżimem antynarodowej kliki Li-Syn-Mana — Kim-Ir-Sen oświadczył: Drodzy rodacy! Rząd Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej wespół z wszystkimi demokratycznymi, patriotycznymi partiami i organizacjami społecznymi, wespół z narodem całej Korei dokładają wszelkich wysiłków celem uniknięcia nieszczęścia wojny bratobójczej i celem pokojowego zjednoczenia naszej ojczyzny w drodze pokojowej, bez przelania krwi.

Już w 1948 r. wspólna narada przedstawicieli partii i organizacji społecznych Korei Południowej i Południowej przedsięwzięła pierwszą próbę osiągnięcia pokojowego zjednoczenia kraju. Próbę tę udaremniła wówczas klika Li-Syn-Mana, która, przeprowadzając przy pomocy imperialistów amerykańskich i ich narządów — koreańskiej komisji ONZ — separatystyczne i faszystowskie wybory w Korei Południowej w maju 1948 r. — wzmożła przygotowania do zbrojnej napaści na północną część kraju.

proponując pokojowego zjednoczenia kraju drogą przeprowadzenia wyborów powszechnych. Propozycję tę po par godzinami cały naród koreański, ale również realizację tej propozycji udaremniła zdradziecka klika Li-Syn-Mana.

Dając wyraz poglądom narodu, dążącego do pokojowego zjednoczenia kraju, Zjednoczony Demokratyczny Front Patriotyczny Korei dnia 7 czerwca 1950 roku wysunął propozycję pokojowego zjednoczenia kraju. Jednakże zdradziecka klika Li-Syn-Mana uniemożliwiła również realizację tej propozycji, oświadczając, że będzie uważała za zdradców wszystkich, którzy wezmą udział w poczynaniach, zmierzających do urzeczywistnienia propozycji w sprawie pokojowego zjednoczenia kraju.

Z uwagi na niezachowaną wolę narodu koreańskiego, który dąży do zjednoczenia, niezawisłości i demokratycznego rozwoju ojczyzny oraz uwzględniając życzenia demokratycznych stronnictw politycznych i organizacji, prezydium Najwyższego Zgromadzenia Narodowego Korei wysunęło 19 czerwca propozycję w sprawie realizacji pokojowego zjednoczenia kraju drogą połączenia Najwyższego Zgromadzenia Narodowego Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej i tzw. Zgromadzenia Narodowego Południowej Korei w jednolity organ ustawodawczy całej Korei.

Jednakże klika Li-Syn-Mana, której obce są interesy narodu koreańskiego, odpowiedziała na propozycję pokojowego zjednoczenia ojczyzny, którego oczekuje cały naród, rozpoczęciem wojny domowej. Drogą wojny bratobójczej klika Li-Syn-Mana dąży do ustanowienia w północnej części republiki reakcyjnego reżimu antyludowego, jak istniał pod rządami Japończyków oraz istnieje obecnie w południowej części republiki, do zlikwidowania Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej i odebrania naszemu ludowi jego zdobytych na polu przeobrażeń demokratycznych.

Reakcja, zgrupowana wokół Li-Syn-Mana, dąży do odebrania chłopom ziemi, którą otrzymali darmo w północnej części republiki, dzięki przeprowadzeniu reformy rolnej oraz do zwrócenia jej obszarnikom. Zdradziecka ta klika dąży do unicestwienia wszystkich demokratycznych swobód i praw, wywalczonych przez lud koreański w północnej części republiki.

Zdradziecka klika Li-Syn-Mana chce przekształcić cały kraj w kolonię imperialistów amerykańskich, a z narodu koreańskiego uczynić niewolników.

Drodzy bracia i siostry!
Wielkie niebezpieczeństwo zawisło nad naszą ojczyzną. Czego potrzebujemy, by niebezpieczeństwo to zlikwidować. (Dalszy ciąg na str. 2-giej)

WARSZAWA (PAP). 81 posiedzenie Sejmu Ustawodawczego w dniu 27 czerwca 1950 roku otworzył wicemarszałek Sejmu Barcikowski. Na posiedzenie przybył rząd z premierem Cyrankiewiczem, wicepremierami Zawadzkiem, Korzyckim i Chelchowskim oraz Marszałkiem Polski Rokossowskim na czele.

Przed przystąpieniem do porządku dziennego, wicemarszałek Barcikowski poświęcił krótkie przemówienie pamięci zmarłego posła na Sejm Ustawodawczy, ministra Wincentego Rzymowskiego.

Izba uczciła pamięć zmarłego posła chwilą ciszy.

Wicemarszałek Barcikowski powitał następnego posła, że na ręce Marszałka Sejmu wpłynął wniosek Rady Państwa do Sejmu Ustawodawczego, w sprawie przyjęcia do wiadomości rezjgnacji tow. Aleksandra Zawadzkiego ze stanowiska członka Rady Państwa, w związku z powołaniem go na stanowisko wiceprezesa Rady Ministrów.

Sejm przyjął do wiadomości rezjgnację tow. Aleksandra Zawadzkiego ze stanowiska członka Rady Państwa.

Wicemarszałek Barcikowski powitał następnego posła, że otrzymał od prezesa Rady Ministrów pisma za-

Zjazd Literatów Polskich do Prezydenta RP Bolesława Bieruta

„Pięty Walny Zjazd Delegatów Związku Literatów Polskich toczy swe obrady w nowym Domu Literatury w Warszawie, którym obdarowała pisarzy Polska Ludowa. Mając pełną świadomość ciężkich na pisarstwie polskim wielkich i odpowiedzialnych zadań czynnego uczestnictwa w procesie budowy socjalizmu w Polsce i światowej walce o pokój, Zjazd przesyła Wam, Obywatelu Prezydencie, gorące zapewnienie, że ogół pisarzy polskich we wszystkich swych poczynaniach twórczych skupi całą pełnię sił, by stworzyć nową, godną Polski Ludowej literaturę. Pragnieniem naszym jest ukazać w naszych dziełach całe piękno i patos socjalistycznego budownictwa, służyć każdemu naszym dziełem sprawie wychowania nowego człowieka, świadomie i ofiarnie budującego zrybny nowego spracudzonego ustroju społecznego w Polsce. Pragniemy również, by książki nasze zespolone były jak najśliszej z tą walką o pokój, jaką z imperializmem amerykańskim toczą ludy całego świata“.

Lud Francji nie chce rządu Queuille'a

Komunikat Biura Politycznego KP Francji

GENEWA (PAP). — Jak donoszą z Paryża, Biuro Polityczne Komunistycznej Partii Francji ogłosiło komunikat, w którym stwierdza, że rząd Bidault upadł pod naciskiem niezadowolonych i protestów mas pracujących. Lud Francji domaga się położenia kresu polityce reakcji, nędzy i wojny, potępianej przez kraj. Powierając misję sformowania nowego rządu Queuille'owi — głosi komunikat Biura Politycznego KP Francji — kierownice koła francuskie jeszcze zaakcentowały swą reakcyjną politykę, budzącą oburzenie narodu. Queuille jest człowiekiem, który ponosi ciężką odpowiedzialność za represje antyrobotnicze i antydemokratyczne, który podpisał pakt atlantycki, który usiłuje zatruwać skandal wywołany aferą generałów Reversa i Masta, który powiększył ciężary podatkowe. Lud Francji nie chce rządu Queuille'a. Domaga się on prowadzenia polityki obrony swobód robotniczych i demokratycznych, domaga się amnestii dla robotników i obrońców pokoju skazanych lub ściganych przez sądy, domaga się obrony interesów ludu, niezależności narodowej i pokoju. Wszystko to wymaga powołania do życia rządu Jedności demokratycznej.

Powszechna elektryfikacja wsi i osiedli

nowy kodeks rodzinny, zmiana ustroju adwokatury Jednymyślnie uchwalenie nowych ustaw na 81 posiedzeniu Sejmu RP

WARSZAWA (PAP). 81 posiedzenie Sejmu Ustawodawczego w dniu 27 czerwca 1950 roku otworzył wicemarszałek Sejmu Barcikowski. Na posiedzenie przybył rząd z premierem Cyrankiewiczem, wicepremierami Zawadzkiem, Korzyckim i Chelchowskim oraz Marszałkiem Polski Rokossowskim na czele.

Przed przystąpieniem do porządku dziennego, wicemarszałek Barcikowski poświęcił krótkie przemówienie pamięci zmarłego posła na Sejm Ustawodawczy, ministra Wincentego Rzymowskiego.

Izba uczciła pamięć zmarłego posła chwilą ciszy.

Wicemarszałek Barcikowski powitał następnego posła, że na ręce Marszałka Sejmu wpłynął wniosek Rady Państwa do Sejmu Ustawodawczego, w sprawie przyjęcia do wiadomości rezjgnacji tow. Aleksandra Zawadzkiego ze stanowiska członka Rady Państwa, w związku z powołaniem go na stanowisko wiceprezesa Rady Ministrów.

Sejm przyjął do wiadomości rezjgnację tow. Aleksandra Zawadzkiego ze stanowiska członka Rady Państwa.

Wicemarszałek Barcikowski powitał następnego posła, że otrzymał od prezesa Rady Ministrów pisma za-

wiadamiające o mianowaniu przez Prezydenta Rzeczypospolitej: tow. Kazimierza Mijala — ministrem Gospodarki Komunalnej, Aleksandra Zawadzkiego — wiceprezesa Rady Ministrów, Hilarego Chelchowskiego — wiceprezesa Rady Ministrów, o odwołaniu Władysława Wojskiego ze stanowiska ministra Administracji Publicznej oraz o mianowaniu Adama Rapackiego — ministrem Szkół Wyższych i Nauki w zjednoczonym odwołaniem go z zajmowanego dotychczas stanowiska ministra Żegluga.

W dalszym ciągu obrad po odbyciu pierwszych czytań odesłano do odpowiednich komisji sejmowych sze-

reg rządowych projektów ustaw, m. in.:

Ustawy o odpowiedzialności zawodowej fachowych pracowników Służby Zdrowia, — ustawy o zniesieniu Izby Lekarskiej i Lekarsko-Dentystycznych, — ustawy o dostarczaniu środków przewozowych na rzecz Wojska i Służby Bezpieczeństwa Publicznego w czasie pokoju, — ustawy o zmianach podziału administracyjnego Państwa.

Przy pierwszym czytaniu rządowego projektu ustawy o powszechnej elektryfikacji wsi i osiedli, wicemarszałek Barcikowski udzielił głosu wiceprezesa Rady Ministrów — tow. Hilaremu Chelchowskiemu.

W projekcie Planu 6-letniego zakłada się wzrost umiarkowania rolnictwa, wzrost zużycia nawozów sztucznych, wzrost budownictwa inwentarskiego i mieszkaniowego, wzrost powszechnych i średnich szkół na wsi. Projekt Planu 6-letniego zakłada podniesienie przychodowości z hektara, rozwój hodowli, podniesienie jakości płodów rolnych i inwentarza żywego.

Wszystkie te sprawy są dzwigniami w podnoszeniu kultury mas ludowych i dobrobytu małych i średniorolnych chłopów i wiążą się jak najściślej z Planem 6-letnim, który zakłada budowę zrębów socjalizmu na wsi.

Jedną z ważnych dzwigni w budowie socjalizmu na wsi jest ELEKTRYCZNOŚĆ. Dotychczasowa jedynak elektryfikacja wsi nie uwzględniała należycie tej części chłopów, która jest najbardziej związana z władzą ludową i która potrzebuje pomocy rządowej w przeprowadzaniu elektryfikacji, w większym stopniu jak dotychczas.

W okresie od wyzwolenia do 1949 roku włącznie zostało elektryfikowanych 11.456 gromad i osiedli, co stanowi dwa razy więcej w stosunku do ilości gromad za cały okres przed wojenną i wojenną.

Dotychczasowy system krzywdził średnio- i małorolnych chłopów

Dotychczasowy system elektryfikacji wsi kierowany przez komitety elektryfikacyjne, do których powołali się bogacie i ich zaszczytni, nie umożliwiał małym i średniorolnym chłopom w zelektryfikowanych wsiach przeprowadzenie instalacji wewnętrznych. Skutek był taki, że w 10.290 do dziś zelektryfikowanych gromadach, many faktycznie 340.000 abonentów, zamiast około 960.000.

Dla usunięcia tego niesprawiedliwego stanu zamierzają się prowadzić w ciągu sześciu lat do elektryfikacji.

Po drugie — elektryfikację dotychczas przeprowadzały gromady bardziej zamożne i nieradkie były wyjątki, kiedy ciągnięto linię wysokiego napięcia obok wsi biedniackiej, omijając ją.

Na podstawie przedłożonego projektu ustawy elektryfikacja wsi i osiedli wejdzie do ogólnonarodowego planu gospodarczego według założeń państwowego planu inwestycyjnego. Właścicie zjednoczenia energetycznej operacji PLAN ELEKTRYFIKACYJNY danego terenu, który będzie zatwierdzony przez prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej.

Państwo zwiększa pomoc dla wsi

Wychodząc z założenia, że elektryfikacja wsi wymaga poważnych wkładów materiałowych i kosztów pieniężnych, rząd postanowił iść z jeszcze większą niż dotychczas pomocą wsi, a w szczególności robotnikom rolnym, chłopom bezrolnym, małorolnym i średniorolnym. Objęte planem powszechnej elektryfikacji wsi na dany rok gromady będą miały doprowadzoną linię elektryczną do budynków oraz założone w tych budynkach urządzenia odbiorcze według ustalonych przez rząd zasad.

Prezydium wojewódzkich i powiatowych rad narodowych powołują KOMISJE ELEKTRYFIKACYJNE dla sprawowania społecznej kontroli nad wszechną elektryfikacją oraz dla opiniowania projektów miejscowych planów elektryfikacji wsi i osiedli.

(Dokończenie na str. 2-ej).

Czyn Lipcowy łódzkiej klasy robotniczej ROŚNIE FAŁA ZOBOWIĄZAŃ na cześć 6 rocznicy Manifestu Lipcowego

Z każdym dniem rośnie i potężnieje Czyn Lipcowy. Powstał w niewielkiej miejscowości — w Tarnowskich Górach, a już obiegł prawie całą Polskę. Niedługo nie będzie zakładu pracy, który by nie wziął udziału w tej potężnej akcji, mającej na celu uczczenie Święta Odrodzenia.

W fabrykach, w instytucjach podejmowane są najróżniejsze zobowiązania przez robotników, pracowników umysłowych, zobowiązania, które na dzień 22 lipca przyniosą krajowi, całej klasie robotniczej miliony złotych dodatkowej produkcji, olbrzymie oszczędności, dziesiątki nowych placówek socjalnych.

Rocznica uchwalenia Manifestu PKWN, który położył podwaliny pod istnienie Polski Ludowej, obchodzona będzie szczególnie uroczystie przez robotników Łodzi.

Oto, co pisze nam o zobowiązaniach lipcowych korespondent z Zakładów Wytwarzających Aparatury Telefonycznych, tow. Szezygielski:

„W nowym etapie realizacji Planu 6-letniego załoga ZWAT pragnie także zwiększoną wydajnością pracy, wzmożonym stosowaniem racjonalizatorstwa i nowatorstwa przyczynić się do szybszej budowy socjalizmu. Wyrazem tego są zobowiązania, jakie podjęliśmy na uroczystym zebraniu. Trudno wyliczyć wszystkie zobowiązania indywidualne. Jest ich bardzo wiele. Zarówno z dziedziny usprawnienia pracy, podniesienia jakości, jak i wzmożenia oszczędności.

Pracownicy Centrali Zaopatrzenia Przemysłu Odzieżowego — jak pisze korespondent tow. Cybulski, zobowiązali się — w związku z zapoczątkowanym współzawodnictwem międzyzakładowym przez ZPO im. Wiepków oraz ZPO Świebodzice, zapatrzyć te zakłady we wszystkie artykuły, surowce i dodatki w wystarczających ilościach, aby do końca brania powstała groźba postojów. Pracownicy Centrali postanowili do końca bieżącego miesiąca usunąć wszel-

kie niedokładności w kartotekach, wykonać podczas księgowania transakcji pierwszego kwartału.

W dniu wczorajszym podejmowała zobowiązania produkcyjne na cześć Święta Odrodzenia 22 lipca załoga PZPB im. J. Marchlewskiego.

W olbrzymiej sali świetlicy zgromadziło się kilkuset robotników i pracowników. Po przemówieniu przewodniczącego rady zakładowej, tow. Marciniaka, tow. dyr. Wypych przypomniał zebrany, jaką to rocznicę obchodzą i że klasa robotnicza w dniu 22 lipca.

Następnie miejsca na trybunie zajmowało kolejno wielu robotników i przedstawicieli poszczególnych oddziałów, składając zobowiązania produkcyjne.

Załoga przedziału i tkalni zobowiązała się w ramach Czynu Lipcowego podnieść jakość produkcji o 2 proc.

Załoga Wykonawczy zobowiązała się na dzień 22 lipca, dodatkowo dać 25 tys. m tkanin oraz plan roczny wykonać do dnia 12 grudnia, dając dodatkowo 1.500.000 m tkanin.

Przy niemiłkających okrzykach na cześć przedowników pracy, złożyła zobowiązanie prządka Józefa Krzyżaniaka, postanawiając podnieść swą produkcję o 10 proc.

W imieniu pracowników kotłowni złożył zobowiązanie tow. Nowicki: Pracownicy kotłowni postanawiają do dnia 22 lipca wyczerpieć kocioł wodnorurkowy, kotły płomiennicowe oraz uszczelnić rury ogrzewające i wymienić wszystkie stare zawory.

Wydział ruchu zobowiązał się na dzień 22 lipca wykonać przysięgę dla wydziału mechanicznego oraz prze-

prowadzić remonty tokarek na oddziale I.

Pracownicy warsztatów elektrycznych zobowiązali się do oczyszczenia wszystkich automatów i podstacji oraz do przeprowadzenia radiofonizacji zakładu.

Członkowie ZMP i SP zobowiązali się do przeprowadzenia 300 godzin społecznych przy porządkowaniu terenu fabrycznego. Podobne zobowiązania podjęli pracownicy straży pożarnej i przemysłowej oraz pracownicy umysłowi.

Ponadto zostały podjęte zobowiązania o charakterze socjalnym i gospodarczym.

Na zebraniu załogi Zakładów Im. Strzelecyka podjęto szereg zobowiązań dla uczczenia rocznicy Manifestu Lipcowego PKWN.

Aktyw techniczny zobowiązał się do dnia 22 lipca br. wykonać ponad plan 2 wiertarki typu W-II 40. Odwleknia przypisze o 50 procent oczyszczenie surowych odlewów, skracając tym samym cykl produkcyjny z 6 na 3 tygodnie. Oddział transportowy zobowiązał się na dzień 22 lipca br. uprzątnąć zwalę żużla, znajdującego się na terenie fabryki.

Biuro konstrukcyjne wykona rysunki do specjalnego sprzęgła do dnia 22 lipca br., a tym samym skróci cykl produkcji o cały miesiąc.

Brygada remontowa - gospodarza zobowiązała się wymalować salę zebrań oraz uzupełnić brakującą ilość krzesel.

Załoga zobowiązała się również do przyspieszenia produkcji walcówki o cały miesiąc.

Powszechna elektryfikacja wsi i osiedli nowy kodeks rodzinny, zmiana ustroju adwokatury Jednomyślne uchwalenie nowych ustaw na 81 posiedzeniu Sejmu RP

(Dalszy ciąg ze str. 1-5j)

Wzmoczoną współpracę sparalizować akcję wroga klasowego

W tej akcji wrog klasowy niewątpliwie będzie usiłował utrudniać, hamować tempo rozwoju wsi. Dlatego, by się mu przeciwstawić, by plan elektryfikacji wsi wykonać, by z nadwyżką wykonać plan elektryfikacji wsi w r. 1950 — 1.150 gromad — potrzebny jest żywy udział w pracy propagandowej i organizacyjnej gminnych rad narodowych, ich przydział, partii politycznych i Związku Samopomocy Chłopskiej.

Gromady, objęte planem elektryfikacji, winny dostarczyć w miarę możliwości ludzi do pracy za odpłatą, jak również koni do wózki materiałowej. W ten sposób wynagrodzenie za pracę wypłacane właścicielom budynków przy przeprowadzaniu elektryfikacji wsi może przekroczyć poniesione koszty elektryfikacji danego gospodarstwa.

Przedłożona uchwała rządu w sprawie planowej elektryfikacji jest jeszcze jednym osiągnięciem, jeszcze jednym zwycięstwem w walce na drodze do socjalizmu i dlatego proszę Wysoki Sejm, w imieniu rządu, o przyjęcie przedłożonej ustawy. (Okłaski).

Projekt ustawy o powszechnej elektryfikacji wsi i osiedli Izba składowa do Komisji Przemysłowej i Rolnictwa i Reform Rolnych.

W następnych punktach porządku dziennego odesłano do odpowiedzialnej komisji, po odbyciu pierwszego czytania, rządowe projekty ustaw: o podatku gruntowym oraz w sprawie rejestru inżynierów i techników.

Po zmianie składu osobowego Komisji Rolnictwa i RR, z której na wniosek klubu PZPR odwołany został w związku ze sprawowaniem funkcji wiceprzewodzącego Rady Ministrów — członkiem tej Komisji pos. tow. H. Chelchowski, Izba przystąpiła do następnego trzeciego punktu porządku dziennego, traktując je łącznie.

Sprawozdania Komisji Prawniczej i Regulaminowej o rządowym projekcie ustawy — kodeks rodzinny, o przepisach wprowadzających kodeks rodzinny i o rządowym projekcie ustawy o postępowaniu niespornym w sprawach rodzinnych oraz w sprawach z zakresu kuratel złożył pos. Jodłowski.

Kodeks rodzinny odpowiada potrzebom mas pracujących

To, czego nie dokonały czasy kapitalistyczne w ciągu 20 lat — stwierdza pos. Jodłowski — zrealizował rząd Polski Ludowej w drugim roku po wyzwoleniu.

Kodeks rodzinny jest pierwszym doniosłym wyrazem przebudowy polskiego prawa cywilnego. W społeczeństwie feudalnym i kapitalistycznym zagadnienia rodziny, małżeństwa i opieki sprowadzały się przede wszystkim do zagadnień majątkowych.

W społeczeństwie socjalistycznym zagadnienia małżeństwa i rodziny nie mogą być sprowadzane tylko do stosunków majątkowych. Socjalizm przebudowuje życie i stosunki rodzinne, które wyzwalają się spod znaku sztalcającego wpływu kapitalistycznej własności prywatnej.

Nasze nowe prawo — wzorem prawa socjalistycznego — normować będzie instytucje rodziny i małżeństwa na nowych zasadach, przede wszystkim przez wyodrębnienie prawa rodzinnego w osobny dział prawa i u niezależenie go od norm prawa majątkowego.

Omawiając w dalszym ciągu swe go sprawozdania przepisy kodeksu rodzinnego, pos. Jodłowski stwierdza, że najważniejszą zdobyczą tego prawa — to realizacja pełnego równouprawnienia kobiety i mężczyzny.

Nowe prawo małżeńskie przyniosło znakomitą poprawę położenia prawnego dziecka pozamałżeńskim, znosząc ich dyskryminację, utrzymującą przez dawne wsteczne kodeksy. W trosce o to, by małżeństwo i rodziny mogły spełniać należycie swoją funkcję społeczną — nowe prawo dopuszcza rozwiązanie małżeństwa przez rozwód jedynie wówczas, gdy stan trwałego rozkładu małżeństwa nie pozwala go traktować jako tworzywa żywego.

Nowy kodeks rodzinny uważa małżeństwo za instytucję świecką, ustanawiając, że małżeństwo zostaje zawarte przez złożenie oświadczenia o wstąpieniu w związek małżeński przed urzędnikiem stanu cywilnego. Nowe przepisy nie pozabawiają stron możliwości dopełnienia obrzędów religijnych.

Podkreślając na zakończenie, że nowe prawo rodzinne jest prawem nowoczesnym, odpowiadającym potrzebom i interesom mas pracujących oraz, że stanowi rzeczywisty wyraz postępu społecznego w dziedzinie stosunków rodzinnych i małżeńskich — poseł Jodłowski stwierdza, że stanie się ono jedną z

gwarancji prawidłowego wychowania przyszłych pokoleń na użytek Ludowej Ojczyzny.

W imieniu Komisji Prawniczej i Regulaminowej mówi o przyjęciu przez Sejm trzech referowanych projektów ustaw.

W dyskusji nad referowanymi projektami ustaw pierwsza zabiera głos pos. tow. Sztachelska (PZPR).

Podkreśliła ona, że omawiane ustawy są świadectwem tego, jak ogromne znaczenie przypisuje rząd, partia i klasa robotnicza najmniejszej komórce społeczeństwa, jaką jest rodzina. W głosowaniu Izba jednomyślnie przyjęła wszystkie trzy ustawy.

W ostatnim punkcie porządku dziennego pos. Kiernik (ZSL) złożył sprawozdanie o rządowym projekcie ustawy o ustroju adwokatury.

Projekt ustawy o zmianie ustroju adwokatury został jednomyślnie przez Sejm przyjęty.

Po powołaniu Izby o wpłynięciu interpelacji poselskiej, która została przesłana przez Radę Ministrów, wicemarszałek Barcikowski zamyka posiedzenie.

Następne posiedzenie Sejmu Ustawodawczego RP odbędzie się dzisiaj dnia 28 czerwca.

W drugą rocznicę rezolucji Biura Informacyjnego

PRZED dwoma laty rezolucja Biura Informacyjnego Partii Komunistycznej i Robotniczych zdemaskowała i obnażyła przed klasą robotniczą istotę tytuwskiej agencji imperializmu. Fakty, które ujawniły się w przebiegu tych dwóch lat dowiodły, jak historyczne znaczenie dla rozwoju ruchu robotniczego ma ta rezolucja, w jakim wielkim stopniu pomogła ona partiom robotniczym, w tej liczbie i naszej partii uwalniając się od wypaczeń i odchyleń od linii marksizmu-leninizmu i oczyściła szeregi partynię z obcych i wrogich elementów.

W ciągu minionych dwóch lat prowokatorzy tytuwscy pogłębiли i rozwinęli swą politykę zdrady narodu jugosłowiańskiego. Oddali oni wszystkie zasoby i bogactwa kraju do dyspozycji wielkich koncernów kapitalistycznych i przekształcili Jugosławię w kolonię amerykańskiego imperializmu i jego bazę wypadową przeciw narodom bałkańskim.

Szalka Tito, Kardela, Rankowic i Džilas stała się jednym z narzędzi totalnej dyplomacji atomowych ludobójców, przy pomocy którego usiłują oni siać dywersję i organizować szpiegostwo w krajach demokracji ludowej. Proces Ranka na Węgrzech i Kostowa w Bułgarii odstąpił ponure kulisy tej zbrodniczej akcji i wyciągnął je na światło dzienne w całej ohydnej nagości.

Procesy te pokazały klasie robotniczej, jak dawno i z jaką perfidią przygotowywała zdradę tytuwską banda dywersyjna.

Dziś wiemy już, że to jeszcze podczas wojny nawiązała ona kontakty z amerykańskimi i angielskimi wywiadem, nie gardząc zresztą bliskimi kontaktami z gestapo. Po wojnie wypełniła ona ścieżki rozkazy swych morderców organizowania dywersji w ruchu robotniczym w krajach demokracji ludowej, dywersji wymierzonej przeciwko kierowniczej sile ruchu robotniczego — WKP(b) i przeciwko Związkowi Radzieckiemu. Od lat planowo choć niepostrzeżenie niszczyli tytuwscy sluzgi imperializmu Partię Komunistyczną Jugosławii aż uczynili ją bezwonnym narzędziem w rękach szpiegów Rankowicza. Kłamstwem

i frazesem opanowali oni władzę państwową, aby wydać naród imperialistom.

Po procesach Ranka i Kostowa faszysti belgradzcy nie próbują nawet osłaniać swej zdrady. Na ostatniej sesji zgromadzenia ogólnego Narodów Zjednoczonych wystąpili oni jawnie jako agencja amerykańskiego imperializmu, uczestnicząc we wścieklej kampanii oszczerczej przeciwko Związkowi Radzieckiemu.

Ich „zasługi” zostały nagrodzone bezprawnym wyborem do Rady Bezpieczeństwa, aby tym łatwiej mogli odgrywać rolę narzędzia amerykańskiej dyplomacji. W tym właśnie charakterze tytuwscy delegaci z lokalną gorliwością popierał amerykańskie wnioski niedopuszczenia do ONZ legalnych przedstawicieli narodu chińskiego i bezprawnego utrzymania w ONZ kuonintangowskich przedstawicieli Czang Kajsza.

Szczególnie ohydny rolę odgrywa faszysta tytuwscy, organizując dywersję przeciwko walce, jaką pod przewodnictwem Związku Radzieckiego prowadzi ludność z podległymi wojennymi.

Podczas, gdy wszyscy ludzie do bry woli, niezależnie od przekonań politycznych i wierzeń religijnych, podpisują się pod Apielem Sztokholmskim, tytuwscy faszysti zabraniają w Jugosławii zbierania podpisów pod Apielem. Gdy miliony ludzi zaciągają się w szeregi obrońców pokoju banda tytuwska ogłasza się żołdakami atomowej dyplomacji, żołdakami ludobójczej polityki.

W dziedzinie polityki wewnętrznej zdrada tytuwska doprowadziła do załamania się gospodarki narodowej, do niedzielnego mas pracujących, do oddania ludu pracującego wsi w ręce wyzyskiwaczy kulackich, do popierania elementów kapitalistycznych, do restauracji kapitalizmu w Jugosławii. Lud pracujący, wyzyskiwany i ograniaczony przez administrację Tyto-Rankowicza na rzecz amerykańskiego imperializmu cierpi strasznie. Pozbawiony zdobyczy, wywalczonych w bohaterskich walkach z faszystami, lud pracujący trzymany jest w strasznych terrorze pacholków Rankowicza.

Ale mimo terroru wzrasta z dnia na dzień opór ludu Jugosławii przeciwko faszystowskiemu zbrodniarstwu. Odrzucają się działające w podziemiach organizacje komunistyczne, prowadzą klasę robotniczą i pracujące chłopstwo do walki ze zbrodniarzami tytuwskimi, których gestapojski reżim skazany jest nieuchronnie na zagładę.

Im bardziej oddalamy się od dnia ogłoszenia historycznej rezolucji Biura Informacyjnego Partii Komunistycznej i Robotniczych, z tym większą jasnością widzimy jej znaczenie i wagę. Dzięki jej, rewolucyjności i doświadczeniu Wschodniozwiązkowej Komunistycznej Partii (bolszewików) zdemaskowano zdradę tytuwską i wskazywano prawidłową drogę ruchowi robotniczemu. Przykład tytuwskiej dywersji jeszcze raz potwierdza tę prawdę, że bez partii rewolucyjnej, opartej na zasadach leninizmu, klasa robotnicza jest bezbronna.

W ciągu ostatnich dwóch lat partie komunistyczne i robotnicze zahartowały się i ubojowały. Jest w tym wielka zasługa rezolucji Biura Informacyjnego, która wskazała, że JEDYNĄ DROGĄ BUDOWY SOCJALIZMU JEST WIERNOŚĆ ZASADOM MARKSIZMU - LENINIZMU, NIERÓZRYWALNA WIĘZ z OJCZYZNĄ SOCJALIZM - ZWIĄZKIEM RADZIECKIM I JEGO KIEROWNICZĄ SIŁĄ — PARTIĄ LENINA, PREZYDENTEM

Naród koreański udaremni prowokacyjny zamach na swą wolność i niepodległość

(Dokończenie ze str. 1-5j)

wa? Naród koreański powinien w tej wojnie, prowadzonej przeciwko kłice Li-Syn-Mana, bronić Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej i jej konstytucji, zlikwidować antyludową i faszystowską władzę marionetek Li-Syn-Mana, ustanowić w południowej części Republiki, w zwolnionej południowej części naszej ojczyzny spod panowania kłiki Li-Syn-Mana, przywrócić tam komitety ludowe — prawdziwe organa władzy. Powinniśmy, pod sztandarem Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej, doprowadzić do końca zjednoczenie ojczyzny i stworzyć jednolitą, nie zawisłe państwo demokratyczne.

Wojna, do której prowadzenia zmuszono nas, jest po naszej stronie wojną sprawiedliwą, wojną o zjednoczenie i niezawisłość ojczyzny, o wolność i demokrację.

Następnie Kim-Ir-Sen wezwał Armię Ludową i oddziały straży granicznej do odważnej obrony zdobyczy demokracji.

Nasza Armia Ludowa — oświadczył on — wychowana jest w duchu poszanowania narodu i ojczyzny, o których interesy walczą, uzbrojona we współczesną technikę.

Kim-Ir-Sen wezwał ludność północnej części republiki do przestawienia całej swej pracy na potrzeby wojenne, do zmobilizowania wszystkich sił w celu bezlitosnego i szybkiego rozgromienia wroga. Należy — stwierdził Kim-Ir-Sen — podporządkować całą działalność celom wojny i zadaniom, związanym z rozgromieniem wroga organizować na skalę ogólnonarodową pomoc dla Armii Ludowej, uzupełniać nieprzerwanie jej szeregi, zapoatrnywać front we wszystkie konieczne materiały, zapewnić szybkie zaopatrzenie armii w broń i amunicję i organizować szeroką pomoc rannym żołnierzom. Konieczne jest zorganizowanie pracy w kierunku umocnienia zaplecza Armii Ludowej, w ten sposób, by zaspokoić w pełni potrzeby frontu.

Dalej Kim-Ir-Sen zwrócił się do partyzantów i partyzantek południowo-koreańskich, wzywając ich do czynnej pomocy na rzecz Armii Ludowej, do rozszerzenia walki ogólnonarodowej, do niszczenia wroga, za-

kłócania jego komunikacji i przywrócenia komitetów ludowych.

Robotników i chłopów, przedsiębiorców i inteligencję Południowej Korei Kim-Ir-Sen wezwał, by czynnie pomagali w wyzwoleniu południowej części kraju.

Zwracając się do żołnierzy i oficerów tzw. armii obrony narodowej, Kim-Ir-Sen wezwał, by skierowali broń przeciwko wrogom ludu koreańskiego — zdrazieckiej kłice Li-Syn-Mana — i w ten sposób zajęli godne miejsce w szeregach bojowników o jedność i wolność ojczyzny.

Na zakończenie Kim-Ir-Sen oświadczył:

Droży rodacy! Rząd zwraca się do całego narodu koreańskiego z apelem, by skupił się jeszcze bardziej wokół rządu Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej, aby szybciej rozgromić siły zbrojne marionetkowej kłiki Li-Syn-Mana, zlikwidować jej reżim policyjny, wywalczyć chlubne zwycięstwo oraz zapewnić zjednoczenie i niezawisłość ojczyzny. Historia świadczy o tym, że naród, stający się zdecydowanie do walki o swą wolność i niezawisłość, jest niezwyciężony. Sprawa naszego narodu jest słuszną. Zwycięstwo powinno być udziałem naszego narodu. Jestem przekonany, że służba na walce o ojczyznę i naród zakończy się zwycięstwem. Nadszedł czas zjednoczenia naszej ojczyzny! Idźmy śmiało naprzód z wiarą w zwycięstwo! Wszystkie nasze siły — na pomoc naszej Armii Ludowej i frontowi! Wszystkie nasze siły — na rozgromienie i unicestwienie wroga! Niech żyje naród koreański, który powstał do ogólnonarodowej, sprawiedliwej wojny! Niech żyje Koreańska Republika Ludowo-Demokratyczna! Na przód do zwycięstwa!

Opinia amerykańska ostrzega Trumana przed awanturniczą polityką na Dalekim Wschodzie

WASZYNGTON (PAP) — Truman złożył oświadczenie, w którym amerykańskim siłom lotniczym i morskim, by okazały pomoc wojskom marionetkowego rządu południowo-koreańskiego. Prezydent Truman zakomunikował równocześnie, że zlecił flocie morskiej, by „nie dopuściła do ataku na Formozę”. Prezydent USA podał dalej do wiadomości, że wydał zarządzenie w sprawie zwiększenia

pomocy wojskowej dla sił zbrojnych Francji, walczących w Indochinach, jak również dla sił zbrojnych marionetkowego rządu Bao Da'fa. Do Indochin uda się amerykańska misja wojskowa, która dbać będzie o „ściśłą współpracę wojsk francuskich i wojsk Bao Da'fa”.

NOWY JORK (PAP). — Dzienniki omawiają obszernie wypadki w Ko-

rei. Niektóre pisma przyznają, że opinia publiczna w Stanach Zjednoczonych jest zaniepokojona awanturniczą polityką amerykańską. „Washington Times Herald” pisze, że wypadki w Korei winny stanowić dla kongresu przestrożkę przed udzielaniem Trumanowi pełnomocnictwa dla rozpoczęcia poboru w dozwolnej chwili. Oddanie tej władzy prezydentowi byłoby ściągnięciem na siebie katastrofy. Niezależnie od uczuć, jakie Amerykanie żywią wobec Korei — nie ma zapewne ani jednego Amerykanina na tyśiąc, który by wierzył, że „obrona Korei jest warta życia męża, syna, czy brata”. „Washington Post” wyraża poważne wątpliwości co do bojowej wartości armii południowo-koreańskiej. Dziennik ten zaznacza, że losy Południowej Korei zależą będą nie od ilości sprzętu amerykańskiego, lecz od tego, czy żołnierze południowo-koreańscy będą się bili.

WALKI W OKOLICACH SEULU.

LONDYN (PAP) — Agencja Reutersa podaje, że w okolicach Seulu, toczą się zacięte walki. Niektóre resor ty rządu marionetkowego południowo-koreańskiego, jak np. Ministerstwo Spraw Zagranicznych — zostały przeniesione do miejscowości Suwan, znajdującej się w odległości 40 km. na południe od Seulu.

Biskupi polscy podpisują Apel Pokoju

WARSZAWA (PAP) — Po ogłoszeniu przez Episkopat polski oświadczenia o poparciu akcji pokojowej, za inicjatywę przez Apel Sztokholmski — ci duchowni, którzy dotychczas nie podpisali Apelu wskutek uprzedniego stanowiska Episkopatu, składają swe podpisy pod Apielem.

Apel Sztokholmski dotychczas podpisali między innymi: ks. biskup Majewski, ks. biskup Kaczmarek, ks. biskup Lorek, ks. biskup Bieniek, ks. biskup Jop, ks. biskup Sonik. Oprócz wyżej wymienionych, podpisy swe składają również i inni księża.

Koreańska Republika Ludowo-Demokratyczna

27-MILIONOWY naród koreański wyzwolony został z jarzma japońskiego imperializmu przez Armię Radziecką. Wojska amerykańskie wyładowały bojów w Korei Południowej dopiero wówczas, gdy Armia Radziecka rozgromiła japońskiego imperialistę. Nastąpił wówczas podział Korei na dwie strefy okupacyjne: Koreę Północną i Południową, rozdzielone linią demarkacyjną biegnącą wzdłuż 38 równoleżnika. W myśl umowy z roku 1945 głównodowodzący obu stref mieli możliwie jak najszybciej ustalić procedurę utworzenia ogólnokoreańskiego rządu prowizorycznego. Szczegółowe zaletanie w tej sprawie ustalono na konferencji styczniowej ministrów spraw zagranicznych trzech mocarstw w Moskwie.

Amerycanie ani myśleli jednak trzymać się tych zalet. Przybyli oni do Korei w charakterze ZDOBYWCÓW. Swą działalność rozpoczęli od rozpadzenia komitetów ludowych utworzonych przez naród koreański. Już w październiku 1945 roku szef amerykańskiej administracji wojskowej ex gen. Arnold cynicznie oświadczył, że w Korei Południowej gospodarzem nie jest naród koreański, lecz amerykańska administracja wojskowa.

Słowa gen. Arnolda były realizowane. U steru władzy Korei Południowej Amerykanie postawili zdrajców narodu koreańskiego — ludzi, którzy wysługiwali się japońskiemu okupantowi, ludzi, którzy jak Li Syn Man są od lat zwykłymi agentami amerykańskimi. Korea Południowa przekształcona została w kolonię amerykańskiego imperializmu — bogactwa kraju znalazły się w rękach amerykańskich monopolów. W kraju rozszalał terror i jak

to przyznał jeden z reakcyjnych dzienników amerykańskich, „w wielu rejonach Południowej Korei panuje terror, który nie ma sobie równego na świecie”. Przeszło 150 tys. bojowników o jedność i niepodległość Korei wtrąconych zostało do więzień.

Gwałty stosowane przez Amerykanów wywołały wśród ludności Korei Południowej falę masowego ruchu oporu. W październiku 1946 roku zastrajkowało 40 tys. robotników. Strajk ten, tłumiony przy pomocy amerykańskich karabinów maszynowych przerodził się w zbrojne powstanie, które objęło liczne miejscowości. W tej bohaterskiej akcji brało udział ponad 2 miliony Koreańczyków.

Naród koreański nigdy nie zaprzestał walki przeciwko amerykańskiemu okupantowi i jego sluzgom spod znaku Li Syn Mana. Co pewien czas wybuchała w Korei Południowej powstania zbrojne, a walka partyzancka trwała nieprzerwanie. Biorą w niej udział robotnicy, chłopcy, rzemieślnicy, studenci. O nasileniu tej walki świadczy fakt, że w ciągu kwietnia b. r. patriotów stoczyli 1400 walk z wojskami rządowymi.

Zupełnie odmiennie przedstawia się sytuacja w Korei Północnej. Armia Radziecka przybyła bohem do Korei w charakterze WYZWOLICIELA. Gospodarzem kraju jest naród koreański, który realizując swe odczucie dążeń, proklamował utworzenie Koreańskiej Republiki Ludowej i przeprowadził szereg reform demokratycznych, jak reformę rolną, nacjonalizację kluczowych gałęzi przemysłu, postępowe ustawa wodostwo pracy, wolność słowa, prasy, zebrani i stowarzyszeń, równouprawnienie kobiet,

upowszechnienie oświaty ludowej. Przeprowadzenie tych reform i przyjazna pomoc Związku Radzieckiego stały się źródłem niustannego postępu w rozwoju gospodarki Korei Północnej.

Wobec wprowadzenia w Korei Południowej marionetkowego rządu Li Syn Mana, patriotów koreańskich zebrani w czerwcu 1948 roku na naradzie przedstawicieli partii politycznych i organizacji społecznych całego kraju, jego części północnej i południowej, postanowili w sierpniu 1948 przeprowadzić demokratyczne wybory na całym terytorium kraju. Mimo krwawego terroru i represji przeważająca część ludności Korei Południowej wzięła udział w tajnych wyborach. W Korei Północnej do urn poszło 99,98 proc. wyborców.

W wyniku wyborów proklamowano została Koreańska Republika Ludowo-Demokratyczna i utworzony centralny rząd Korei z koreańskim bohaterem narodowym Kim Ir Senem na czele.

Wyrażając wolę narodu koreańskiego, najwyższe zgromadzenie narodowe Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej zwróciło się do rządów ZSRR i USA z prośbą o wycofanie wojsk z terytorium Korei. Związek Radziecki, wierny międzynarodowym postanowieniom, wycofał w grudniu 1948 r. swe wojska z Korei Północnej. Imperyalistami amerykańskimi nie uczynili tego, demaskując ostatecznie swe zaborce plany w stosunku do Korei.

Szalejący terror, chaos ekonomiczny, skrajna nędza — oto obraz Korei Południowej, kraju, który amerykańscy imperialiści przy pomocy kłiki zdrajców prze-

W WALCE O POKÓJ I SOCJALIZM czerpać będziemy z bogatej skarbnicy doświadczeń narodów Związku Radzieckiego i WKP(b)

Przebieg dyskusji na II konferencji Łódzkiej Organizacji Partyjnej

Zagadnienia, poruszone na II Konferencji Miejskiej Łódzkiej Organizacji Partyjnej przez I sekretarza KE PZPR, tow. Pawła Wojasę, znalazły głębokie, krytyczne i samokrytyczne odzwierciedlenie w dyskusji delegatów. Jako jeden z centralnych problemów, stojących obecnie przed łódzką organizacją partyjną, wysuwa się sprawa zwycięskiego wykonania Planu Sześcioletniego.

Dla wypełnienia tych wielkich zadań, organizacja partyjna musi zmobilizować wszystkie swe siły i usprawnić dotychczasowy styl pracy szeregu swych ogniw, czerpiąc z

przebogatej skarbnicy doświadczeń WKP(b) i ZSRR, opierając się o nauki Wielkiego Nauczyciela całej postępowej ludzkości, Towarzysza Stalina.

Partia rozstrzygającym czynnikiem uaktywnienia załóg przemysłowych

Zabierając głos w dyskusji sekretarz KE, tow. Kuliński, omówił cztery zasadnicze zagadnienia:

- 1) styl pracy organizacji partyjnych w przemyśle,
- 2) wprowadzenie w zakładach pracy ustawy o socjalistycznej dyscyplinie pracy,
- 3) przyczyny niewykonywania baz akordowych,
- 4) zagadnienie czujności rewolucyjnej i walki z awariami.

W obliczu potężnej fali zobowiązań podjętych i wykonywanych w Dniach Stalinowskich, w Pierwszomajowym współzawodnictwie pokojowym i obecnym Cynie Lipcowym musimy przynajmniej, że nie umielimy do tej pory dostatecznie wykorzystać energii i inicjatywy mas.

Nasza organizacja partyjna — stwierdził tow. Kuliński — nie potrafiła jeszcze odpowiednio kierować tym ruchem, wynikającym z oddziaływań inicjatywy klasy robotniczej. Nie prowadziliśmy w dostatecznym stopniu walki o stworzenie właściwych warunków rozwoju dla nowych form współzawodnictwa, nie umielimy opiekować się nimi, pielęgnować ich i rozwijać.

W dalszym ciągu mówca wskazał na osłabienie ruchu brygad najwyższej jakości, zapoczątkowanego przez

tow. Terpilakowa, na brak troski o rozwój ruchu wielowarsztatowego, za inicjowanego kilka lat temu przez tow. tow. Gościński i Lipiński.

Winę za ten stan rzeczy ponoszą zarówno organizacje partyjne, jak i rady zakładowe oraz dyrekcje.

Omawiając zagadnienie socjalistycznej dyscypliny pracy, mówca wskazał na ogólny spadek absencji.

Te różnice wynikają z różnorodności stylu pracy poszczególnych organizacji podstawowych, które nie wszędzie jeszcze potrafią przeprowadzić odpowiednią pracę polityczną.

Organizacja winna wytworzyć taką opinię, aby żaden nie śmiał pokażać się załozdzie w zakładzie pracy — oświadczył tow. Kuliński przy niemiłych oklaskach całej sali.

Mówca wskazał na występujący w wielu zakładach pracy brak troski o wykonanie baz akordowych oraz o za bezpieczeństwo zakładów pracy przed postojami i awariami.

Nie możemy pozwolić — zakończył tow. Kuliński, aby wysiłki klasy robotniczej, jej bohaterские zobowiązania były marnowane przez wroga klasowego, lub też wskutek karygodnego niedbalstwa, Organizacja partyjna musi stworzyć atmosferę, która uniemożliwi wrogą robotę, a zarazem skłupi wysiłki całej załogi w walce z awariami oraz niedbalstwem.

Musimy walczyć o podniesienie kwalifikacji zawodowych i o kulturę pracy

Zastępca kierownika wydziału ekonomicznego KC PZPR, tow. Franciszek Blinowski wskazał w swym przemówieniu na zasadnicze przyczyny niewykonania przez część robotników baz akordowych w przemyśle bawelnianym.

Przemysł ten, jako drugi co do wielkości w Polsce, skupiony jest przede wszystkim w Łodzi. Niewykonanie baz akordowych uszczupla rozmiar dochodu społecznego w kraju.

Jak stwierdził tow. Blinowski, stan naszego parku maszynowego jest zadowalający. Również bazy i plany produkcyjne są tak skonstruowane, że są w pełni możliwe do wykonania.

Jeśli więc słaba produkcja nie wynika ani ze złego planowania, ani ze złych maszyn, czy przyczyną należy się doszukiwać w ludziach? — zapytał mówca. Wiemy, że ludzie pracują z poświęceniem, z zapalem. Mówią o tym zobowiązania i czyni dziesiątków tysięcy robotników przemysłu bawelnianego.

Analizując zagadnienie niewykonania planów produkcyjnych, tow. Blinowski wskazał na zasadnicze tego przyczyny.

Pierwsza, to odcieźłość i biurokracizm aparatu administracyjnego w przemyśle. Powoduje to przerwy w dostarczaniu surowca, że planowanie itd. Biurokracizm musi być szybko zlikwidowany i topiony w ogniu krytyki.

Drugą przyczynę stanowią niedostateczne kwalifikacje przeważającej części robotników przemysłu włókienniczego.

Ogromna większość spośród nich — to ludzie nowi ze wsi, lub ludzie, którzy przyszli z innych zawodów oraz młodzież.

I właśnie owa większość, która często normy nie wyrabia — stwierdził mówca — obniża osetek wydajności. W fabrykach nagminnie panuje brud, spostrzegamy tam niedostateczną dbałość o maszyny, co grozi ich psuciem oraz wypadkami, przynoszącymi milionowe straty. Wynika to z niedbalstwa i nieporządków. Robotnik troszczy się o majątek narodowy, ale utrzymywanie czystości, przestrzeganie kultury pracy, to właściwości, których nie przyswoiło sobie jeszcze wielu młodych robotników.

Właśnie to uniemożliwia uzyskiwanie lepszych wyników pracy.

Dokonać rewolucji kulturalno-technicznej w przemyśle, wychować ludzi, którzy zapobiegliwie oporzędkają maszynę, potrafią wyłączać z niej wszystko — oto najważniejsze nasze zadania na obecnym etapie. W przemyśle bawelnianym najlepiej się uwidacznia, jak kadry decydują o wszystkim.

Kończąc swe przemówienie, tow. Blinowski stwierdził: — „Musimy czerpać z doświadczeń Związku Radzieckiego i organizować dla naszych robotników masowe szkolenie zawodowe tzw. tech-minimum, wprowadzać w naszych zakładach egzaminy robotnicze i w większych, niż dotychczas rozmiarach szkolić majstrów — podoficerów naszej produkcji. To jest właśnie ogień, za które musimy obecnie uchwylić, jeśli chcemy osiągnąć poprawę sytuacji w przemyśle bawelnianym, a wówczas na pewno zwyciężymy”.

Wzmocnimy centralne zarządy dopyływem sił robotniczych

Na mównicę wchodził tow. Józwiak. Jest to były robotnik, zaangażowany początkowo na stanowisko dyrektora Zakładów im. Stalina. Partia postawiła go ostatecznie na stanowisko naczelnego dyrektora Centralnego Zarządu Przemysłu Bawelnianego.

Dotychczasowe kierownictwo szukało przyczyn niewykonania planu w tzw. „obiektywnych warunkach”, lecz nigdy nie zwracało uwagi na dwa zasadnicze czynniki — maszyny i żywych ludzi — oświadczył tow. Józwiak.

Plany remontów w zakładach nie są wykonywane, ponieważ nie przygotowano brygad remontowych. Wydział Szkolnictwa Zawodowego przy CZPB nie potrafił osiągnąć po moc związków zawodowych dla uregulowania plac brygad remontowych i podmajstrzych. Stąd częste postoje, stąd też niechęć do nauki.

A jak bezdusznie pojmowano obrabiam szkolenia zawodowe!

Wydany w swoim czasie okólnik CZPB głosi, że należy doszkalać jedynie tych robotników, którzy wykonują poniżej 80 proc. bazy. Wynika z tego, że robotnicy, wykonujący np. 82 proc. nie powinni podwyższać swych kwalifikacji.

Omawiając styl pracy Centralnego Zarządu, tow. Józwiak wskazał na brak koordynacji między wydziałami, a w szczególności Wydziału Planowania z Wydziałem Zaopatrzenia, który pracuje wyjątkowo źle. Zupelnie oderwanie się od terenu reżuje prace komisarsza oszczędnościowego w CZPB, który, posługując się suchym okólnikiem, pragnie bez analizy zakładu pracy wprowadzać współzawodnictwo oszczędnościowe.

Podobnego stylu pracy nie można tolerować w dalszym ciągu — zakończył swe przemówienie tow. Józwiak. W przedłożonych wnioskach tow. Józwiak zobowiązał się między innymi zaile Centralny Zarząd nowym elementem robotniczym, wysunięciem z zakładów pracy.

Tezy zawarte w wystąpieniu tow. Józwiaka, wskazujące na niewłaściwą pracę dotychczasowego kierownictwa CZPB potwierdził również w toku dyskusji tow. Duda.

— Wróg klasowy — powiedział on — kieruje swoje ostrze przede wszystkim przeciwko naszemu przemysłowi, energetyce, transportowi i rolnictwu. Stara się uderzyć bezpośrednio w park maszynowy. Nawołuje do stosowania takich metod, które na zewnątrz mogłyby się upodabniać do niechlujstwa, niezajomości rzeczy itp., a w gruncie rzeczy są szkodli-

ctwem. W ten sposób — powiadają — trudniej nas będzie ujawnić, gdyż jesteśmy kryci pod płaszczykiem „obiektywnych przyczyn”...

Tow. Duda zwrócił uwagę na konieczność wprowadzenia zwyczaju zmiany nowego przekazywania maszyn. Trzeba — zakończył tow. Duda — podnieść odpowiedzialność majstrów i inżynierów za prawidłowe funkcjonowanie parku maszynowego.

O tych samych sprawach mówił z wielką troską również tow. Karaś, sekretarz organizacji partyjnej PZPB Ruda Pabianicka.

Zadanie nasze wykonamy jedynie w oparciu o uchwały III i IV Plenum

Tymi słowy rozpoczął swe przemówienie następny delegat, tow. Jezierski — I sekretarz KD Śródmieście.

Nie we wszystkich ogniwach partyjnych nastąpiło wzmocnienie czujności rewolucyjnej, nie wszędzie wykorzystano pozostałości socjaldemokratyzmu.

Tow. Jezierski wskazał na liczne przykłady stopienia czujności rewolucyjnej w dzielnicy Śródmieście.

Na zebraniu partyjnym w Wydziale Handlu PSS, podczas dyskusji nad wykluczeniem z Partii dwóch ludzi, związanych z sanacyjnym aparatem ucisku, część członków nie była zdecydowana.

Ten brak czujności rewolucyjnej — ciągnął dalej tow. Jezierski — wywołuje przenoszenie się biurokracizmu i bezduszności w instytucjach, dygnitarstwa oraz wielkopaniostki. Fakty takie obserwuje się w PZO Miarowej, a także PZUW.

Nasza organizacja dzielnicowa — zakończył mówca — kierując się

doświadczeniami i wskazaniem WKP(b), zrealizuje wytyczne III i IV Plenum KC i stworzy odpowiednie warunki, sprzyjające swobodnemu rozwojowi krytyki i samokrytyki oraz wzrostowi kadr.

Konieczne jest wzmocnienie czujności rewolucyjnej — rozpoczął następny mówca tow. Chrzanowski, bra karz z PZPW Nr 39.

Do naszych zakładów przeniknęli ludzie, którzy świadomie wywoływali fermenty, nakłaniali do uchylania się od udziału we współzawodnictwie.

Do zdezasowania ich pomogli nam przedstawiciele dzielnicy. Dziś bierz udział we współzawodnictwie 236 robotników (poprzednio 36). Wzrosła wydajność pracy. Ci, którzy dawniej nie wykonywali bazy, są dziś przodownikami. Tow. Marchewka wykonał 135 proc., Kolińska — 121 proc. Ogółem czerwonina uzyskiwała dawniej 85 proc. bazy, a dziś — 115 do 120 proc.

Rutyniarstwo wrogiem zdrowej i słusznej polityki kadr

W kolejnictwie — stwierdził delegat DOKP, tow. Karliński — zgrzybiałe przepisy i stara pragmatyka służbowa są już nieżydzące i niepraktyczne. Od trzech lat dyrekcja nie może rozwiązać zagadnienia właściwego przeszkolenia i egzaminowania ludzi.

Omawiając politykę kadrową na terenie Łodzi, tow. Olejniczak, kierownik Wydziału Kadr KE PZPR stwierdził, że przed Partią nasza staje w skali ogólnopolskiej poważne zadania naboru, wyszkolenia i rozmieszczenia 3.000 nowych pracowników partyjnych.

Czerpać będziemy do aparatu partyjnego i gospodarczego nowych ludzi z organizacji podstawowych i oddziałowych. Słęgłemy również do aktywów organizacji masowych. Jak związki zawodowe, Liga Kobiet, TPPR itp.

Tow. Olejniczak, analizując pracę wydziału kadr poszczególnych resortów stwierdził, że ilość wysuniętych w okresie sprawozdawczym na kierownicze stanowiska przedstawia się bardzo skromnie.

W CZPB wysunięto na stanowiska dyrektorów zaledwie 2 robotników, zaś na wicedyrektorów, czy kierowników większych oddziałów Wydział Kadr CZPB nie znalazł ani jednego człowieka. Na majstrów, salowych i samodzielnych referentów wysunięto zaledwie 32 ludzi. W przemyśle o dzieżowym wysunięto na majstrów zaledwie 12 osób, natomiast żaden robotnik nie zajął stanowiska wicedyrektora, lub dyrektora. W przemyśle włókienniczym wysunięto 34 robotników na stanowiska majstrów, zaś zaledwie 2 ludzi na wyższe stanowiska kierownicze. Najgorzej przedstawia się w CHPS, gdzie nikogo dotychczas nie zaangażowano.

Taki stan rzeczy — stwierdził mówca — jest wynikiem braku zainteresowania się organizacją podstawowych i egzekutywy, a przede wszystkim centralnych zarządów sprawą systematycznego, konsekwentnego wysuwania i szkolenia kadr robotniczych. Tow. Olejniczak, kończąc przemówienie nakreślił szereg zadań, jakie stoją obecnie przed organizacją

łódzką do realizowania na odcinku polityki kadrowej.

— W zakładach pracy na naszej dzielnicy — mówił tow. Kowalski — awansowano robotników mechanicznie. W PZPW Nr 3 wysunięto na stanowisko kierownika przedziału człowieka, który się nie zna wcale na tej pracy. Organizacja partyjna w fabrykach nie czuwała nad właściwym rozmieszczeniem kadr. Np. w CHPS zatrudniony jest w charakterze referenta personalnego tow. Marciniak, będący z zawodu doskonałym nauczycielem.

Szkola kształtuje przyszłe kadry — oświadczyła tow. Gerlecka — członkini Prezydium Rady Narodowej w Łodzi. — Dbając o zdrowie kadry nauczycielskie nie wolno ani na chwilę zapominać o konieczności szkolenia ideologicznego nauczycieli. Dotychczas zbyt mało korzystaliśmy z doświadczeń pedagogiki radzieckiej.

Zagadnieniami tymi, obok organizacji partyjnych w szkolnictwie winno żyć również kuratorium.

— Uważam, że można i należy zaile szereg nauczycielskie zdrowym elementem robotniczym — mówiła na ten sam temat tow. Krzemlińska. — Należy przeszkolić robotników, a przekonamy się, że wnosić oni świeżą atmosferę w mury szkolne.

Zagadnienia polityki kadrowej podsumowała tow. Treblińska, zastępca kierownika Wydziału Kadr KC. Nakreśliła ona zadania, stojące przed komitetami dzielnicowymi, powiatowymi, fabrycznymi. Położyła nacisk na konieczność analizowania działalności ludzi, ich wzrostu w toku pracy, ich przebiegu szkolenia partyjnego i zawodowego.

— Trzeba sięgać do opinii majstrów, radców zakładowych, grupowych, którzy widzą ludzi na konkretnym odcinku pracy. Trzeba, by organizacje podstawowe, znając swe plany gospodarcze, wiedziały również, ilu trzeba ludzi. Trzeba, poza spisami, widzieć żywe jednostki i umieć je rozstrawić.

Rękopisami pomyślnych wyników będzie planowa, zdyscyplinowana, oparta na codziennej kontroli wyników, praca organizacji partyjnej.

Dobre doświadczenia pracy szkoleniowej

Szybki wzrost kadr zależy m. in. od rozwoju szkolenia partyjnego i zawodowego. Temu zagadnieniu poświęcił delegat wiele uwagi.

Pragnę podkreślić słuszną inicjatywę Komitetu Łódzkiego, który zorganizował miesięczne szkolenie wykładowców — oświadczył tow. Zagoda. — Uległ zmianie styl pracy na odcinku szkolenia, zmieniło się rów-

stawowy organizacji. Do egzekutywy weszli absolwenci kursów partyjnych.

— Słuszne okazało się — powiedział tow. Zagoda — objęcie kobiet pracą przy szkoleniu ideologicznym. Muszę przyznać, że na naszej dzielnicy (Górna-Lewa) kobiety-wykładowczynie umieją zainteresować towarzyszy nauką. W ŁZWANN „A 21” szkolenia ideologiczne faktycznie nie było. Nikt się nie uczył i nie można było odpowiednio zorganizować kursu. Skierowaliśmy tam towarzyszkę. Potrafiła zainteresować słuchaczy i słuchacze zaczęli poważniej odnosić się do nauki. Dziś wielu z nich zasiada w egzekutywie. Są aktywnymi partyjniakami.

Burza oklasków przyjęło wystąpienie tow. Jasińskiego.

Mówca w wstępie wyraził gorące i serdeczne podziękowanie narodom Związku Radzieckiego i Generalissimo Staliniowi za oddanie Polsce bohatera spod Stalingradu, Moskwy i Warszawy — tow. marszałka Rokossowskiego.

Nowy styl pracy partyjnej w zakładach im. Dzierżyńskiego

Dawniej ja sam wykonywałem większość zadań — mówił tow. Tomasz sekretarz KZ z PZPB im. Dzierżyńskiego. — To było źle. Zagarawszy całą pracę, nie miałem czasu analizować wielu zagadnień. Wprowadzenie kolektywności oraz podziału pracy pozwoliło mi czuć nad wszystkim i kierować całością pracy partyjnej. Umożliwiło to jednocześnie usamodzielnienie kierowników oddziałowych organizacji i wyrobienie w nich poczucia odpowiedzialności. Obecnie sekretarze oddziałowych organizacji sprawnie kierują pracą grupowych, agitatorów i mężów zaufania. Stali się oni faktycznymi kierownikami politycznymi w swych oddziałach.

— Na naszej dzielnicy — powiedział sekretarz Dzielnicy Górnej tow. Wypych — zmieniło się wiele od czasu IV Plenum. Skończyliśmy ze szturmowiczami. Wprowadziliśmy podział pracy na podstawie prawidłowo opracowanego planu. Współ z

W ciągu kilku minut ssa rozbrzmiewa potężną i spontaniczną manifestacją na cześć Przewodniczącego KC naszej Partii, Tow. Bieruta, Marszałka Rokossowskiego, na cześć wyzwoleńcy Armii Radzieckiej, na cześć WKP (b) i ukochanego Wodza międzynarodowego proletariatu, JÓZEFA STALINA.

Następny mówca, tow. Kuciński, omawiając samokrytyczny styl pracy KD Górna-Prawa, poświęcił sporo uwagi sprawie szkolenia ideologicznego.

— Mamy jeszcze zbyt niski osetek robotników w szeregach naszych wykładowców. Niedomaga u nas jeszcze kontrola kursów fabrycznych i wieczorowych. Jeżeli potrafimy — zakończył tow. Kuciński, — odpowie dnie szkolić, kontrolować przebieg szkolenia, podnieść coraz wyżej poziom ideologiczny naszej Partii, jeśli będziemy uczyli się codziennie na przykładach WKP(b), potrafimy w pełni realizować wielkie zadania gospodarcze i polityczne, stojące przed naszą Partią.

Organizacje związkowe rezerwuarem kadr

Obrzyliśmy rezerwuarem kadr winny być organizacje masowe, a w pierwszym rzędzie związki zawodowe. Dotychczas odcinek ten był mocno zaniedbany przez organizacje partyjne.

— Dlatego na posiedzeniach egzekutywy nie omawiano pracy poszczególnych towarzyszy w radach zakładowych i związkach zawodowych? — zapytał tow. Krzywański, przewodniczący Zarządu Głównego Związku Zawodowego Włókiarzy. Niesłusznie było stanowisko niektórych kierowników partyjnych, którzy do pracy związkowej kierowali towarzyszy nie wykazujących uodolnień w aparacie partyjnym. Ta błędna koncepcja odbiła się ujemnie na działalności związkowej.

Rozrzuć i lekkomyślną politykę finansową prowadziła niekontrolowana na przez nikogo tow. Pacanowska.

Uodporniamy kobiety wobec podszeptów wrogiej agentury

Lekceważyliśmy dotąd różne plotki, umiejętnie podsypane przez wroga klasowego — stwierdziła samokrytycznie tow. Ciesielska. — To było poważnym błędem z naszej strony. A przecież powinnyśmy były o toczyć większą opieką koła gospodyń domowych. Bez naszej pomocy, bez ciągłego uświadamiania nie moż na ujawnić źródeł, zatrudniających spokojną, tworzącą pracę tysięcy rodzin.

Tow. Ciesielska nakreśliła zadania, jakie stawia obecnie przed sobą Liga Kobiet. Oprócz dalszego szkole

Z budżetu kulturalno - finansowego korzystali różni wydrwigrosze i często nieudolni kierownicy świetlic. Instruktorzy związkowi, mimo licnych lustracji zakładów pracy, składałi do szafy tomów protokołów, nie kontrolując wykonania ich zaleceń.

Tow. Krzywański wiele mówił również o zaniedbaniach na odcinku współzawodnictwa i szkolenia zawodowego, domagając się jednak od przyszłych władz partyjnych organizacji łódzkiej większego, niż dotąd, zainteresowania pracami związków. Ten sam postulat wysunął mówca pod adresem dzielnicowych i fabrycznych organizacji partyjnych.

— Ważnym odcinkiem pracy związkowej jest szkolenie zawodowe — stwierdziła tow. Piechota. I dlatego należało by prowadzić równoległe szkolenie ideologiczne z zawodowym.

Tam, w Moskwie, postanowiłam... mówi tow. Szewczykowa

Burzą oklasków powitał delegatki znakomita przewodnicząca, tow. Józefa Szewczykowa — odznaczoną Orderem Sztandar Pracy i Złotym Krzyżem Zasługi.

— Dziękuję Partii i wszystkim towarzyszyom za umożliwienie mi zwiedzenia Związku Radzieckiego — kraju socjalizmu — oświadczyła tow. Szewczykowa. — To było zawsze moim marzeniem. Ujrzałam tam wspaniałe dzieła kultury i sztuki, olbrzymie osiągnięcia radzieckiego przemysłu, najwięcej zaś interesowały mnie urządzenia i praca w fabryce włókienniczej im. Dzierżyńskiego w Moskwie. Miałam możliwość zapoznać się tam z doskonałą organizacją pracy, wszechstronną mechanizacją zakładu, z licznymi urządzeniami kulturalnymi i socjalnymi. Obok godnej podziwu pracy przydujących zespołów na oddziałach, stwierdziłam zęboka troska Partii,

nia zawodowego na kursach ligo-wych, organizacja ta zmierzać będzie do prowadzenia masowego szkolenia ideologicznego wśród kobiet oraz do podniesienia aktywności zawodowej.

Tow. tow. Herbichowa, Rzetelska, Starczewska mówiły o poważnych osiągnięciach kobiet w zakładach pracy, o rosnących kadrach kobiecych, którymi trzeba tylko umieć odpowiednio pokierować. Wyrazem tej wra stającej świadomości i aktywności kobiet było wystąpienie przewodniczący pracy tow. Szewczykowej.

Rzadu oraz organizacji zawodowych o człowieka pracy. Robotnik radziecki, młody czy stary, ma zapewnione wszelkiego rodzaju rozrywkę kulturalną i oświatową. Na twarzach robotników radzieckich widziałam uśmiech i zadowolenie, a przede wszystkim uwielbienie i miłość dla Wielkiego Wodza mas pracujących, JÓZEFA STALINA.

— Tam, w Moskwie, postanowiłam sobie, że uczynię wszystko, aby ludzi przekonać, iż od nas samych zależy, ażeby nam było lepiej, abymy wywalczyli pokój i jak najszybciej zdążyć do socjalizmu.

Przemówienie swe zakończyła tow. Szewczykowa okrzykiem na cześć Tow. Bieruta, Marszałka Rokossowskiego, bohaterki Armii Radzieckiej i chorążego pokoju Towarzysza JÓZEFA STALINA.

Wystąpienie tej doświadczonej i (Dalszy ciąg na str. 4-tej)

Co widziałam w ZSRR

Wspaniałe osiągnięcia radzieckiego rolnictwa



Delegacja chłopów polskich pod pomnikiem Lenina w Leningradzie

Propozycja wyjazdu do Związku Radzieckiego przyszła zupełnie niespodziewanie. Komitet Wojewódzki PZPR w Poznaniu zawiadomił członków naszej spółdzielni produkcyjnej, że mamy wybrać spośród siebie jedną osobę, która weźmie udział w wycieczce chłopów polskich do ZSRR. Chętnych było wielu, a prawdę mówiąc to każdy z nas chciałby na własne oczy przekonać się, jak żyją i pracują ludzie w Związku Radzieckim.

Zwołano zebranie zarządu spółdzielni i towarzysze oświadczyli: — pojedzie Radkowa.

Z radości nie mogłam wydobyć głosu, aby podziękować za wybór i zaufanie, a tu zebrani dodają jeszcze, — „Tylko, żebyście mieli czy na wszystko otwarte, wszystko zapisywalibyśmy, aby nam później szczegółowo opowiedzieć”. Przyrzekłam im, że tak zrobię.

Warszawa — Moskwa — Płodawa

W Warszawie zebrało się nas 250 osób, uczestników wycieczki. Kobiety i mężczyźni, partyjni i bezpartyjni, mało i średnioludni, członkowie spółdzielni produkcyjnych z całej Polski. Po serdecznym pożegnaniu w Warszawie wyruszyliśmy w dalszą drogę. Aż do samej granicy jednym tematem naszych rozmów był Związek Radziecki. Wreszcie — Brześć i powitanie na granicy. Cały dworzec udekorowany, muzyka, serdeczne słowa powitania i kwiaty. Okrzyki na cześć Polski i Prezydenta Bierut, na cześć Generałissimusa Stalina.

Droga do Moskwy upływała szybko. Tam znowu oczekiwały nas na dworcu delegacje, kwiaty i orkiestry. Autobusami zawieziono nas do hotelu.

Po zwiedzeniu Moskwy wyruszyliśmy do Kijowa. Z okien wagonu spoglądaliśmy na ciągnące się w nie skończoną dal pola pszenicy. Mijał mi wsie, osady i miasta.

W Płodawie uczestnicy wycieczki podzielili się na kilka grup po 40—50 osób. Oczekiwało nas to „najważniejsza” — zapoznanie się z życiem radzieckich wsi, obejrzenie kolchozów i sowchozów, zaznajomienie się z nowymi, rewolucyjnymi, przodującymi sposobami gospodarki rolnej.

W kolchozie „Nowe życie”

Kolchoz „Nowe życie” nie należy do największych ani też do tak zwanych „wzorowych”. W okresie wojny został całkowicie zniszczony. (za budowania spalono, większość mieszkań wyginęła lub została uprowadzona). Dlatego też jak i w tysiącach innych kolchozów ukraińskich okres powojenny musiał tu być poświęcony przede wszystkim odbudowie.

Dzisiaj po kataklizmie wojennym nie pozostało ani śladu. Kolchoz liczy 2500 ha ziemi ornej. Domy mieszkalne kryte są jeszcze częściowo słomą, ale izby duże i czyste (każda rodzina zajmuje po dwa pokoje z kuchnią). Zabudowania gospodarskie murowane. Wszystko, naturalnie, elektryfikowane. „Nowe życie” posiada własną elektrownię, która obsługuje również i dwa sąsiednie kolchozy. Jako paliwa używa się torfu. Kolchoz posiada 60 ha torfowisk.

W zabudowaniach gospodarskich czystość u nas nie spotykana. To nie obory i chlewnie, a po prostu „sala balowa” ze światłem elektrycznym, dużymi oknami, wyłożone kafkami, skanalizowane. Krowy, świnie czy konie są lśniąco czyste. 250 sztuk bydła rogatego, 280 sztuk trzody chlewnej, konie, i tysiące kur — oto żywy inwentarz kolchozu.

Dokoła, jak okiem sięgnąć, pola uprawne. 250 ha pszenicy, żyto o

„Spółdzielni się wam zachciewa. Jeszcze o chleb nas prosić będziecie”. Talcich „Stróżyków” było wielu we wsi. Dziś Stróżyk już nie nie mówi, zezem tylko patrzy na spółdzielcze zabudowania, traktor, nowe maszyny, pszenicę i buraki, o całej niebo lepsze, niż na jego polu.

Wycieczka do Związku Radzieckiego pozwoliła nam przekonać się na własne oczy o dobrodziejstwach zbiorowej pracy, pokazała nam, jak będą wyglądały nasze spółdzielnie za lat kilka, jak żyją ludzie i jak my będziemy żyli w niedalekiej przyszłości.

Kiedy wyjeżdżałam z domu, zobowiązałam mnie członkowie naszej spółdzielni i w ogóle wszyscy mieszkańcy naszej wsi, abym wszystko tam w Związku Radzieckim dokładnie obejrzała, o niczym nie zapominała i wszystko, co widziałam — opowiedziałam.

Tak też i zrobię, tylko boję się, że słowami moich wrażeń dobrze wyrazić nie potrafię. Będę więc im mówić o przyjaźni, z jaką się do nas odnosili ludzie radziecy.

Będę mówić o tym, co widziałam w kolchozach i sowchozach, o traktarach, kombajnach i siewnikach ol-

brzymach, o żłobkach, domach kultury, poradniach lekarskich, przychodniach dla kobiet ciężarnych w każdej wsi, o dniu pracy kolchoźnika, który ze śpiwem idzie do pracy i ze śpiwem powraca z niej. Opo wiem o serdeczności, z jaką nas przyjmowano, a nawet o sprzeczkach wynikłych stąd, że każdego z nas chciało gościć na raz „po kilku kolchoźników”. Niczego przed nimi nie ukryję.

Zwiedziliśmy tylko 6 kolchozów, bo na więcej czasu nie wystarczyło. Ale w podróży, z okien wagonów i autokarów, oglądaliśmy setki innych, a na polach tysiące ludzi, szczęśliwych i zadowolonych, pracujących z uśmiechem i pieśnią na ustach, dobrze ubranych, nawet przy codziennej pracy.

Ich doświadczenia pozwolą nam na osiągnięcie tych samych warunków życiowych, możliwych tylko w ustroju, do którego dążymy, w ustroju socjalistycznym.

MARIA RADKOWSKA

członek Zarządu Spółdzielni Produkcyjnej „Zgoda” we wsi Licheń pow. Strzelce, uczestniczka wycieczki chłopów polskich do Związku Radzieckiego.

Walczymy wspólnie o pokój o szczęście i wolność wszystkich narodów List pisarzy radzieckich do pisarzy polskich



Laureat Premii Stalinowskiej — A. Surkow — bawił w Warszawie na zjeździe literatów polskich.

Prezydium Zarządu Głównego Związku Pisarzy Radzieckich przelało obradującym w Warszawie zjazdowi literatów polskich list następującej treści:

„Pisarze radziecy serdecznie pozdrawiają pisarzy Polski Ludowej z okazji ich Zjazdu i życzą im dalszej owocnej działalności dla dobra narodu oraz nowych sukcesów w pracy nad stworzeniem dzieł o wysokim poziomie ideowym i wysokiej wartości artystycznej, dzieł ilustrujących dokonującą się w kraju przebudowę socjalistyczną.

Literatura polska szczył się służąc swoim wielkim wieszczom — Adamem Mickiewiczem i Juliuszem Słowackim, szczył się wybitnymi pisarzami — realistami doby minionej, jak Bolesław Prus i Eliza Orzeszkowa, których twory, tońcąc gorącym patriotyzmem i umiłowaniem człowieka, są dobrze znane daleko za

granicami kraju. Naród radziecki zna i ceni te dzieła, w których ujawnia się tak silnie bogactwo duchowe narodu polskiego.

Z uwagą i szczerą sympatią obserwują ludzie radziecy rozwój nowej literatury polskiej. Ujawniają się w niej rozbudzone sły narodu, który dzięki wielkiemu zwycięstwu Armii Radzieckiej nad hordami faszystowskim i kulturowe, każde osiągnięcie polskiej prozai, poetów, dramatów i krytyków, pracujących nad dziełami, godnymi wielkich czynów Waszego narodu, znajdzie żywy odzwiek w Związku Radzieckim.

W ciągu ostatnich pięciu lat literatura polska wzbogaciła się o szereg wybitnych i ciekawych utworów; ich autorzy odnieśli poważny sukces w swoich uśloowaniach, by odzwierzydzić dokonującą się w kraju przeobrażenia historyczne, by opisać metodą realizmu socjalistycznego, który staje się zasadniczą metodą nowej literatury polskiej. Zjazd Literatów Polskich w Szczecinie odbył się przecież niedawno, ale czyż nie należy do przeszłości w porównaniu z dzisiejszym poziomem literatury polskiej?

Prócz rozwijającej się pomyślnie twórczości doświadczonych mistrzów słowa polskiego, którzy pracują intensywnie nad nowymi dziełami, literaturę polską zasilają wciąż nowe utalentowani pisarze, przynosząc swe bogate doświadczenie życiowe, zdobyte w walce przeciw faszyzmowi, w walce o zbudowanie społeczeństwa socjalistycznego. Napływ tych talentów zapewni przyszłość nowej literaturze polskiej.

Gdy literatura polska przezwycięży ostatecznie wpływy burżuazyjnej

To i owo

Zatuszować — nie tak łatwo

— Trzeba zmienić bieliznę — powiedział pewien Marsylczyk, ukladając na wywrót suk... starą, brudną koszulę.

— Trzeba zmienić rząd — postanowiły (pod naciskiem niezadowolona i protestów mas pracujących) kierownice koła francuskie, zastępując Bidault — Queuille'em.

Taka „zmiana” rządu jest niczym innym, jak zabiegiem higienicznym wspomnianego wyżej Marsylczyka. Bidault — Queuille'em to ta sama przebiegła, faszystowska „koszula”, tak poplamiona, iż w ogóle nie da się wyprać w oczach opinii ludu francuskiego. I niewiele pomoże, jeśli będzie się stosować manipulacje „na wywrót”. Nie po to masy pracujące Francji wywarły przemożny wpływ na ustąpienie Bidault (czytaj: bido), aby na jego miejsce przyszła znana nędza reakcyjna w rodzaju Queuille'a i jeśli stary pacholek imperialistyczny, Queuille, który ma za sobą takie „zasługi”, jak oddanie Francji w niewolę atlantycką (mowa o sławnym pakcie atomowo-wodnorodnym), obciążenie mas pracujących dotkliwymi podatkami, stosowanie wobec robotników represji faszystowskich itp. — liczy na to, że uda mu się kontynuować politykę swego poprzednika, politykę reakcji, nędzy i wojny — to będzie miał jako premier „nowego” rządu poważne trudności. Te same trudności, w wyniku których załamał się gabinet monsieur Bidault.

Bo aczkolwiek udało się zatuszować np. aferę lapowników Reversa i Mastu, nie tak łatwo zatuszować dziesiątymilionowych mas ludu francuskiego do swobód demokratycznych, sprawiedliwości społecznej, niezależności narodowej — i pokoju.

E. Tom

W walce o pokój i socjalizm

czepać będziemy z bogatej skarbnicy doświadczeń narodów Związku Radzieckiego i WKP(b) Przebieg dyskusji na II Konferencji Łódzkiej Organizacji Partyjnej

(Dokończenie ze str. 3) przodującej tkacki, a zarazem znanej w całej Polsce bojowniczkii o pokój i socjalizm, sala powitała długo

Sprawy młodzieży

Tematem obrad uczestników II Miejskiej Konferencji była także sprawa młodzieży. Mówił o tym przewodniczący Zarządu Głównego ZMP, tow. Koperski. Podkreślił on, że organizacja młodzieżowa w Łodzi ma już za sobą poważne osiągnięcia, wyrażające się wzrostem liczebności organizacji, jej aktywności, jak również coraz większym udziałem młodzieży w brigadach produkcyjnych, w zwycięskiej realizacji planów gospodarczych.

Występujący w dyskusji tow. Salwa — sekretarz podstawowej organizacji partyjnej Uniwersytetu, mówił o szkodliwych idealistycznych teoriach, wygłaszanych jeszcze z ka-

Zadania rad narodowych

Kadry wychowują się nie tylko w szkołach, ale i w codziennej pracy — stwierdził przewodniczący Prezydium Rady Narodowej m. Łodzi, tow. Minor. Praca w radach na rodowych, praca w komisjach rad

nie milknącymi owacjami i żywiołowymi okrzykami na cześć przyjaźni polsko-radzieckiej i wspólnej walki o trwały pokój.

— Trzeba odgrodzić naszą młodzież robotniczą i chłopską w szkołach średnich oraz wyższych od wpływów ideologii burżuazyjnej i uodpornić ją na oddziaływanie wroga klasowego — mówił tow. Salwa. Należy oprócz treści i program nauczania w naszych uczelniach na światopoglądzie materialistycznym.

Na to zagadnienie zwrócił również uwagę asystent Akademii Lekarskiej tow. Lepki, który mówił o konieczności wzmożenia kadr partyjnych pracowników naukowych na uczelniach.

— Nasze zadania i drogi wiodące do ich urzeczywistnienia

Troska o to, by łódzka organizacja partyjna, jako czołowy oddział łódzkiej klasy robotniczej, sprostała tym wszystkim ogromnym zadaniom, które stoją przed nią w Planie 6-letnim — przejawiała się we wszystkich wypowiedziach uczestników II Konferencji Miejskiej. Na podstawie dokładnej anali-

zyczni się do jego odświeżenia i uzdrowienia. Po samokrytycznym naświetleniu pracy urzędów miejskich, tow. Minor omówił zadania, stojące przed radami w Planie 6-letnim.

Pragniemy stworzyć zdrowe i dobre warunki mieszkaniowe oraz komunalne dla robotników łódzkich — powiedział tow. Minor. Musimy usunąć szkodliwe kapitalistyczne dziedzictwo w budownictwie naszego miasta, musimy nadać miastu nowe, klasowe, socjalistyczne oblicze. W tym kierunku, obok poważnych przedsięwzięć inwestycyjnych, będziemy w dalszym ciągu rozwijać i rozszerzać sieć miejskiego handlu detalicznego,

komunikacji miejskiej oraz urządzeń socjalnych. W dziedzinie dbałości o zdrowie robotników poważną rolę odgrywają ośrodki zdrowia. Nie spełniają one jednak swego zadania. Mówił o tym wiceprzewodniczący Prezydium Rady Narodowej m. Łodzi tow. Bugajski.

— Usprawnienie lecznictwa otwartego — stwierdził na zakończenie tow. Bugajski — jest jednym z warunków zabezpieczenia socjalistycznej dyscypliny pracy, a co za tym idzie, zwycięskiej realizacji zadań produkcyjnych, jakie wyrastają przed nami w okresie wykonywania Planu 6-letniego.



Pisarze radziecki — Dmiterko — z ramienia Związku Pisarzy Radzieckich brał udział w zjeździe literatów polskich w Warszawie.

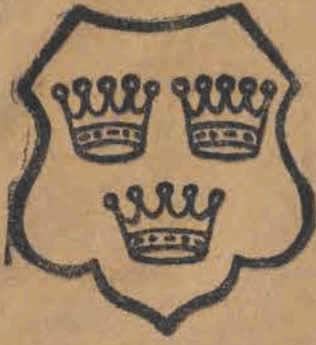
ra polska, która jest potężnym środkiem wychowania narodu, wzbogaci się o nowe, wspaniałe powieści, nowele, wiersze i twory dramatyczne, odzwierciedlające w całej pełni bogate życie Polski Ludowej.

Niechaj krzepnie przyjaźń naszych narodów, które występują wspólnie w obronie trwałego, niezachwianego pokoju na całym świecie! Niech się umacniają bratnie więzy, łączące literaturę radziecką i polską! Niech żyje sławny prezydent Polski Ludowej — Bolesław Bierut!

Niech żyje w zdrowiu długie lata genialny wódz całej postępowej ludzkości, wielki przyjaciel narodu polskiego — Stalin!

Prezydium Związku Pisarzy Radzieckich ZSRR, Kolegium Redakcyjne Czasopisma „Literatura Radziecka”

Kronika Pabianic



WAŻNIEJSZE TELEFONY:

- Komitet PZPR:
- 4 — Sekretariat
- 289 — I sekretarz
- 415 — II sekretarz
- 0 — Straż Pożarna
- 6 — Kom. „Służby Polsce”
- 28 — PZPB
- 63 — Komisariat M. O.
- 66 — Prezydium MRN
- 91 — Dworzec Kolejowy
- 112 — PCK
- 143 — Zarząd Miejski ZMP
- 218 — Telegraf
- 215 — Pogotowie PCK.

KINA:

Kino „Polonia” — film produkcji francuskiej pt. „Sen o miłości” — dozwolony dla młodzieży od lat 18.

Kino „Robotnik” wyświetla film produkcji radzieckiej pt. „Dzieci ku pitana Granta”. Dodatek — mecz bokserski ZSRR — Finlandia. Dla młodzieży dozwolony.

Redakcja „Głosu Pabianic” Armii Czerwonej 19, tel. 287

Czytelnicy piszą

Wiele zawdzięczamy pomocy uzyskanej od kierownictwa świetlicy PZPB

Na zebraniu kola klasowego ZMP, kl. II b. Liceum Przemysłu Metalowego w Łodzi w październiku ubiegłego roku stanęła sprawa podniesienia wyników w nauce. W związku z tym wyłoniła się potrzeba zorganizowania zespołów samopomocy koleżeńskich.

Część uczniów tej klasy, mieszkająca w Pabianicach, postanowiła zorganizować własny zespół samopomocy, gdyż istniały trudności w dojeżdżaniu do Łodzi w godzinach pozaszkolnych. Najcięższą bolączką był brak odpowiedniego lokalu, w którym mogłyby odbywać się zebrania. Dla rozwiązania tego problemu zwróciliśmy się do kierownictwa świetlicy PZPB o umożliwienie nam korzystania z lokalu świetlicy. Spotkaliśmy się z bardzo przychylnym przyjęciem. Umożliwiono nam korzystanie z lokalu,

Czyn Lipcowy załogi Pabianickich Zakładów Przemysłu Bawełnianego

Ponad 59 milionów zł oszczędności dadzą zobowiązania załogi

Apel kolejarzy tarnogórskiego węzła kolejowego odbił się głośnym echem w całym kraju. Do Czynu Lipcowego przystąpili górnicy, stocznicy, robotnicy budowlani, włókniarze oraz robotnicy innych gałęzi przemysłu. Cała załoga Pabianickich Zakładów Przemysłu Bawełnianego jednogłośnie postanowiła podjąć zobowiązania produkcyjne.

W ubiegły wtorek sala teatralna PZPB zapisała się robotnikami wszystkich oddziałów PZPB.

Załoga PZPB zebrała się, aby podjąć zobowiązania lipcowe, chcąc w ten sposób godnie uczcić VI rocznicę Manifestu PKWN i wykażąc swą niezłomną wolę walki o utrwalenie pokoju na całym świecie. Po odśpiewaniu Międzynarodówki i ukonstytuowaniu się przydzielił dyrektor naczelny zakładów tow. Stefan Kamiński wygłosił referat okolicznościowy, w którym wyjaśnił zebranych znaczenie Czynu Lipcowego dla przyspieszenia realizacji Planu 6-letniego, oceniając jednocześnie możliwości wzmocnienia produkcji poszczególnych oddziałów.

„Święto nasze uczymy nowymi osiągnięciami w produkcji —

powiedział tow. Kamiński — podejmujemy rzucone przez kolejarzy z Tarnowskich Gór hasło, jako pierwsi włókniarze na terenie województwa. Pamiętając rewolucyjne tradycje Czerwonych Pabianic, będziemy starali się przez współzawodnictwo pracy przyspieszyć realizację Planu 6-letniego”.

Tow. Kamiński w imieniu pracowników umysłowych złożył zobowiązanie, w którym pracownicy umysłowi PZPB zobowiązali się pracować po 3 godziny dodatkowo.

Oklaskami powitano zobowiązanie kierowników Oddziału, którzy chcąc godnie uczcić Święto Odrodzenia zobowiązali się zmniejszyć godziny postojów organizacyjnych o 10 procent. Kierownicy ruchu i energetyki zobowiązali się zmniejszyć postoje techniczne o 5 procent.

W imieniu majstrów zabrał głos tow. K. Spionek, który zobowiązał się dla uczczenia VI rocznicy Manifestu PKWN, w imieniu mistrzów poszczególnych oddziałów produkcyjnych, zmniejszyć w lipcu pobieranie artykułów technicznych. Oddziały 3-5, 9, 12, 10, 28, 29, 30, 26-27 Moszczenica zmniejszą pobieranie artykułów technicznych o 15 procent. Oddział 14-15 — o 25 procent. Oddziały 7 i 10 — o 10 procent. Majstrowie Oddziału Centrala zobowiązali się zmniejszyć pobieranie czółen do końca roku o 10 procent. Oddział 13 zmniejszy pobieranie gońcy o 5 procent, biczy o 15 procent i łapaczy o 50 procent, co da łączną sumę oszczędności 4.725.687 zł.

W imieniu pracowników wykończalni PZPB zobowiązanie złożyła tow. Tysiąkowska. „Załoga wyko-

ńczalni — powiedziała tow. Tysiąkowska — zobowiązuje się do dnia 31 grudnia zmniejszyć o 10 procent ilość resztek zarówno w metrach, jak i kilogramach. Zrealizowanie podjętego przez nas Czynu Lipcowego da ponad 7 milionów dodatkowych oszczędności.

Wśród entuzjastycznych okrzyków i oklasków na trybunę wchodził tow. Krawiec. Padają krótkie, jasne zdania: — „My, tkacze Pabianickich Zakładów Przemysłu Bawełnianego, podejmujemy apel kolejarzy tarnogórskich. Chcąc godnie uczcić dzień 22 lipca zobowiązujemy się zmniejszyć o 5 procent ilość odpadków, co równa się 3.413.340 zł. oszczędności.”

W ślad za zobowiązaniami tkaczy płyną nieprzerwanym strumieniem zobowiązania pracowników innych oddziałów. Zobowiązania wszystkich przedziałów PZPB, mówiące o zmniejszeniu braków o 10 procent, dają 2.556.825 zł. dodatkowych oszczędności.

Samodzielny referat bezpieczeństwa pracy w PZPB chcąc uczcić VI-tą rocznicę Manifestu PKWN zobowiązał się wykonać następujące prace: „W oddziale pierwszym założyć brakujące siatki ochronne na krosnach do dnia 22 lipca. W przedziałach odpadkowej zabezpieczyć ochronami najbardziej niebezpieczne miejsca pracy przy zgrzeblarkach. Praca ma być wykonana do września. Przeszkolić do dnia 22 lipca z zakresu B.H.P. wszystkich pracowników zatrudnionych przy szarpaczach na przedziałach odpadkowej.

Oddział 28 CZPB zobowiązał się zmniejszyć o 10 procent odpady waty. Majstrowie tkalni C w ra-

mach Czynu Lipcowego wyremontują dodatkowo do dnia 22 lipca 40 krosien.

Inspektor Kontroli Technicznej ob. Sobczyk, realizując podjęte zobowiązania przeszkoli do dnia 1 października 70 brakarzy.

Wydział Inwestycji wykończy do 9 dni przed terminem dom zastępczy dla dziewcząt S.P.P.

Biurowo personalne uporządkuje do dnia 22 lipca kartoteki L.G.I.

Pracownicy Wydziału Gospodarczego przepracują dodatkowo jedną godzinę. Członkinie Ligi Kobiet do dnia 22 lipca uporządkują groby żołnierzy radzieckich i polskich. Wartość dotychczas podjętych zobowiązań sięga 60 milionów złotych, a napływają one w dalszym ciągu.



Należy zreperować mostek

W parku przy Nowej Drodze znajduje się most drewniany na rzecze. Most ten jest już spróchniały i słaby, a oprócz tego dziurawy. Spacerowicze często chodzą tu do zmiernych, a nawet i wie-

czorem, kiedy bardzo łatwo o wypadek.

Zarząd Plantacji Miejskiej, pod opieką którego znajdują się wszystkie parki winien naprawić groźną czynnikiem zawałeniem mostek.

Przyjmuje się zapisy do Technikum Gastronomicznego w Pabianicach

Dyrekcja Technikum Gastronomicznego w Pabianicach podaje do wiadomości, że zapisy młodzieży do klasy I odbędą się w dniach od 26 do 30 czerwca 1950 r. włącznie, w godz. od 8 do 15.

Warunkiem przyjęcia są następujące: ukończenie szkoły podstawowej i złożenie egzaminu wstępnego z wynikiem pomysłowym. Przy zapisach należy załączyć następujące dokumenty: podanie, życiorys, metrykę urodzenia, świadec-

two ukończenia szkoły podstawowej, zaświadczenie o stanie majątku rodziców ucznia (uczennicy), dwie fotografie. Egzamin wstępny odbędzie się 1, 2 i 3 lipca 1950 r. od godz. 8 rano.

Do Technikum przyjmuje się młodzież męską i żeńską. Nauka w Technikum trwa cztery lata.

Ukończenie Technikum uprawnia młodzież do wstępu na wyższe uczelnie.

Wystawa gospodarki leśnej

Główny Komitet „Dnia Lasu” urządził w gmachu Min. Leśnictwa w Warszawie wystawę poświęconą obecnemu stanowi polskich lasów oraz gospodarce leśnej. Ekspozycja, wykresy, plany i fotografie, rozmieszczone w dwóch dużych salach, są tak dobrze ułożone, że każdy zwiedzający z łatwością może objąć całość stał za gadania i kierunek w jakim idzie nasza gospodarka leśna.

Z około 7 milionów ha lasów w Polsce, prawie 1 milion ha został zupełnie podczas wojny i okupacji zniszczony. Ilość drewna zrabowanego przez okupanta wyniosła 105 milionów metrów sześć. Okupant zniszczył nam przeszło 10-letni przyrost wszystkich lasów, co sprawiło, że nasz bilans drzewny jest niekorzystny. Przyrost drewna na 1 ha lasu spadł do 1,6 m sześć.

Zasiewy zniszczonych lasów, które rozpoczęły się natychmiast po zakończeniu wojny, stałe wra stają. W latach od 1945 do 1948 zasiano ogółem 210 tys. ha, w roku 1949 — 175 tys. ha. W bieżącym sezonie zasiewy będą jeszcze większe.

Co się tyczy spożycia drewna, to największą zabiera go przemysł tartaczny — (40 proc.) przemysł węglowy (głównie kopalniaki) — 13 proc., przemysł papierniczy — 10 proc., przemysł budowlany — 11 proc., spożycie miast i wsi na opał — 22 proc., reszta inne przemysły, jak zapalczany itp.

Lasy nasze są w przeważającej części szpilkowe. Sosna stanowi 78 proc. drzewostanu, świerk — 13 proc., dąb — 4 proc., inne drzewa 5 proc. Drzew liściastych

mamy stanowczo za mało.

Nasza gospodarka leśna idzie w dwóch kierunkach. Zaprowadzono na jest skrupulatna oszczędność drewna przerabianego w tartakach tak, że nawet wszelkie odpadki, nie wyłączając trocin mają swoje zastosowanie, jako sturwiec np. na wyroby płyt budowlanych itp. Gospodarka leśna ma na celu zwiększenie przyrostu drzewa z 1 ha. Przyczynić się do tego może zwiększenie procentu szybko rosnących drzew liściastych. Znakomitym drzewem jest pod tym względem topola. Dość powiedzieć, że pień 20-letniej topoli dorównuje grubością 100-letniej sosnie.

Z tych też względów nasza gospodarka leśna przechodzi z tzw. przerobowej na bezrębową. Nasze lasy w przyszłości nie będą lasami jednorodnymi, lecz lasami złożonymi z różnych gatunków drzew, w sporym procencie również z drzew liściastych. Ten system gospodarki, przejęty ze Związku Radzieckiego, zabezpiecza od szkodników, a również daje wyższy przyrost drzewny. Znacząco są również poboczne korzyści z lasu, jak kora na garbniaki, grzyby, jagody, zioła, wreszcie zwierzyzna i ryby z jezior leśnych.

Przemysł tartaczny skupia się obecnie w większych zakładach przy drogach wodnych jako najłatwiejszych do transportu. Obejmuje on nie tylko tartaki ale i nowoczesne terpentyniarnie, dla których surowcem są pnie drzew szpilkowych. Przeprowadza się również tzw. żywicowanie drzew, otrzymana żywica jest surowcem dla kalafonii.

Uwaga, rodzice dzieci wyjeżdżających na kolonie!

Administracja Pabianickich Zakładów Przemysłu Bawełnianego zawiadamia tych pracowników, których dzieci wyjeżdżają na kolonie letnie, iż dziewczynki urodzone w latach 1935-1943 wyjadą do ośrodków kolonijnych w dniu 4 lipca br. Zbiórka wszystkich wyjeżdżających dziewczynek odbędzie się w dniu 4 lipca o godz. 8 rano na stacji „Włókniarza” przy ul. Armii Czerwonej.

Dzieci winny zabrać ze sobą 2 zmiany białej, parę butów, parę pantofli, 2 pary skarpet,

plaszcz, sweter, kostium kąpielowy, letnie i ciepłe sukienki, walizkę lub plecak, 2 ręczniki, grzebień, szczoteczkę do zębów, do butów i do paznokci, książki itp. Zabrane przez dzieci rzeczy należy przedtem naznaczyć oraz spakować ich szczegółowo spis.

Jednocześnie przypominamy, iż chłopcy oraz dzieci uczęszczające do szkół Tow. Przyjaciół Dzieci wyjadą na kolonie w Kolumnie w innym terminie. O terminie wyjazdu rodzice zostaną wkrótce powiadomieni. Wit.

Do Wiejskich Uniwersytetów Niedzielnich garną się starzy i młodzi

Młodzież wyższych uczelni wraz z chłopami pracuje nad budową socjalizmu na wsi

Z inicjatywy Zarządu Okręgowego ZAMP zrzeszeni i niezrzeszeni studenci wszystkich prawie wyższych uczelni łódzkiej zorganizowali i nadal organizują Wiejskie Uniwersytety Niedzielne (WUN).

Akcja ta spotkała się z entuzjastycznym przyjęciem wśród szerokiego mas chłopów i coraz bardziej upowszechnia się w naszym województwie. Celem zasadniczym Wiejskich Uniwersytetów Niedzielnich jest zainteresowanie chłopów spółdzielniami produkcyjnymi, podniesienie świadomości mas chłopów, przekonanie ich do socjalistycznej gospodarki i wciągnięcie ich w orbitę życia społecznego.

Dalszym celem akcji jest zapoznanie chłopów ze zdobyciami nauki socjalistycznej.

Program Uniwersytetu Niedzielnego obejmuje następujący cykl zagadnień: historia rozwoju społeczeństwa, o powstaniu człowieka, historia ruchu robotniczego i chłopkiego w Polsce i zagranicą.

Prelegenci nie ograniczają swych wykładów wyłącznie do tematyki historycznej i politycznej. Przewodzą również wykłady z dziedziny fachowo-gospodarczej, tak istotnej dla dzisiejszego mieszkańca wsi, który nie miał uprzednio okazji pogłębienia swych wiadomości rolniczych.

Studenci WSGW uczą racjonalnej hodowli bydła i roślin upraw

nych, mówią o płodozmianach, uprawie ziemi itd. Studenci Politechniki poznają rolników z konserwacją i naprawą maszyn rolniczych. Studenci medycyny prowadzą pogadanki o higienie, wychowaniu dzieci, racjonalnym odżywianiu. Ekipy studentów stomatologii udzielają mieszkańcom wsi doraźnej pomocy.

Prelegenci i instruktorzy — to studenci wyższych lat studiów — wykłady więc stoją na wysokim poziomie.

Studenci prelegenci to w większości synowie robotników i chłopów pracujący w Wiejskich Uniwersytetach Niedzielnich bezinteresownie w ramach prac społecznych. — nieraz po długich godzinach ćwiczeń i wykładów. Nawet w okresie egzaminów nie przerwali oni społecznej pracy.

Równocześnie z prelegentami wyruszają w teren ekipy artystyczne. Organizatorzy WUN dbają o to, by młodzież i dorośli spędzali czas po pracy na wartościowej rozrywce. Ludność wsi entuzjastycznie odnosi się do prac Wiejskich Uniwersytetów Niedzielnich. Zwłaszcza młodzież i dorośli ze spółdzielni produkcyjnych tłumnie wypełniają świetlice, Dom Kultury i szkoły, w których odbywają się wykłady.

WUN uruchomiono już w następujących wsiach województwa łódzkiego: Siedlec, Izabellów, Kurowice, Bukowice, Podkonice, Lin

ce Rejmontowskie, Osiaków, Lubiatów, Tymianka. Z końcem roku szkolnego kończą się wykłady, uczestnicy otrzymują świadectwa oraz nagrody książkowe. Akcję tę finansuje Zarząd ZAMP-u.

Wiejskie Uniwersytety Niedzielne pomyślane jako eksperyment przekonały kierownictwo ZAMP-u o racji ich istnienia. Stale powiększająca się liczba słuchaczy, zainteresowanie dorosłych i młodzieży, jest gwarancją dalszego rozwoju WUN.

Kierownictwo WUN obserwując i doceniając obrzymie znaczenie założonych przez siebie placówek, projektuje z nowym ro-

kiem szkolnym rozwinąć jeszcze bardziej swą działalność i uruchomić więcej ośrodków. Obecnie — w okresie wakacji — toczą się dyskusje nad dotychczasową formą pracy, omawia się błędy i przygotowuje się na obozach szkoleniowych ZAMP-u nowe kadry wykwalifikowanych prelegentów i instruktorów.

Studenci wyższych uczelni w Łodzi pokazali, że sprawa przebudowy wsi polskiej leży im głęboko na sercu i zdali swój społeczno-obywatelski egzamin. Należą im się za to słowa szczerzego uznania.

Henryk Czarnecki korespondent „Głosu”

SLADEM naszych artykułów

PSS „Społem” wyjaśnia

Od PSS „Społem” otrzymaliśmy list następującej treści:

W związku z artykułem w „Głosie Pabianic” z dnia 22.6.1950 r., dotyczącym Gospody Nr 1 PSS „Społem” w Pabianicach, wyjaśniamy, że zamknęliśmy Gospodę Nr 1 przy ul. Limanowskiego 3 z powodu nieodpowiedniego pomieszczenia oraz złych warunków sanitarnych.

W związku z powyższym przy-

stąpiono do remontu wynajętego lokalu po b. „Gastronomii” z zamiarem jego uruchomienia przed 1 Maja r.b. Nie zostało to wykonane, gdyż Centralny Zarząd Przemysłu Gastronomicznego przejął omawiany lokal pod swój Zarząd. Z tego też powodu przerwałam dalsze prace przy remontowaniu lokalu, a termin otwarcia „Gastronomii” przez Centralny Zarząd Przemysłu Gastronomicznego nie jest nam znany.

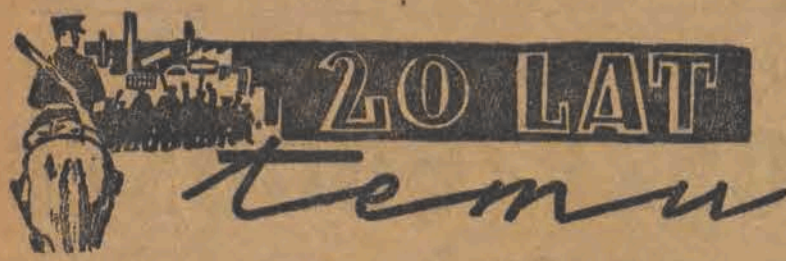
Publiczna Średnia Szkoła Zawodowa w Pabianicach przyjmuje zapisy młodzieży

Dyr. Publ. Średniej Szkoły Zawodowej w Pabianicach podaje do wiadomości, że zapisy młodzieży na rok szkolny 1950-51 odbędą się w dniach od 26 b. m. do 5 lipca włącznie. Kandydaci (kandydatki) przy zapisie winni przedłożyć następujące dokumenty: podanie z zaznaczeniem wybranego zawodu, życiorys, metrykę urodzenia, świadectwo ukończenia szkoły podstawowej, zaświadczenie o stanie majątku rodziców ucznia (uczennicy), dwie fotografie.

Dyrekcja szkoły nadmieniam, że z dniem 1 września b.r. będą uruchomione następujące działy:

gastronomiczny, elektryczny, metalowy i odzieżowy. Na wszystkie wyżej wymienione działy przyjmuje się młodzież męską i żeńską. Nauka w szkole trwa 2 lata. Po ukończeniu szkoły młodzież otrzymuje świadectwo ukończenia Publicznej Szkoły Zawodowej (mała matura) i świadectwo kwalifikacyjne.

Absolwenci uzyskują prawo wstępu do III klasy Technikum, lub zajęcie stanowiska wykwalifikowanego pracownika we właściwym zawodzie. Kancelaria szkoły przyjmuje zapisy w godz. od 8 do 15.



Co pisała prasa łódzka w dn. 29 czerwca 1930 r.

DALSZE REDUKCJE W KASIE CHORYCH

Komisarz rządowy Kasy Chorych zapowiedział na dzień 1 lipca dalsze redukcje personelu Kasy. Wstrzyma...

PROMIENIE WZROSTU

Wiedeński lekarz dr. Pollitzer ogłosi o odkryciu tzw. „promieni wzrostu”. Dr. Pollitzer przeprowadził badania na kornkach cebuli i kulturach bakterii...

DEMONSTRACJE NA CHOJNACH

W dniu wczorajszym na Chojnach doszło do burzliwych zajęć. Mianowicie kilka tysięcy bezrobotnych zgromadziło się przed miejscową remizą strażacką...

AUTOBUS ZŁODZIEJSKI

W okolicach Łodzi kursuje tajemniczy „autobus złodziejski”, zorganizowany przez pomysłową szajkę złodziejską. „Załoga” autobusu, po przybyciu do upatrzonych miejscowości dokonyuje masowych kradzieży...

PODWYŻKA KOMORNEGO

Gazety przypominają że z dniem 1 lipca 1930 roku następuje podwyżka komornego w mieszkaniach jedno i dwubryk.

ELEKCJA KRÓLA CYGAŃSKIEGO

„Wszechpolska organizacja Cyganów” zapowiedziała na miesiąc lipiec zjazd cyganów z całej Polski celem odbycia elekcji nowego króla. Elekcja króla Cyganów odbędzie się na Chojnach pod Łodzią.

SAMOBÓJSTWO NA ULICY

Na ulicy Dąbrowskiego, w obecności licznych przechodniów — popełnił samobójstwo 20 letni Stanisław Tomczyk. Tomczyk wbił sobie nóż w pierś. Przybyły lekarz pogotowia stwierdził zgon samobójcy.

ZNIESIENIE AMBULATORIUM WENEROLOGICZNEGO

Na skutek braku środków finansowych ambulatorium wenerologiczne przy ul. Piotrkowskiej 17 z dniem 1 lipca zostaje zamknięte.

PAPUGA — ZBAWCA

Gazety donoszą o cudownym ocaleniu życia ludzkiego przez „papugę”. Mianowicie do mieszkania jednego z mieszkańców Hamburga wtargnęli bandyci, którzy rzucili się na niego, w celach morderczych. W tym samym momencie papuga, znajdującą się w sąsiednim pokoju zaczęła krzyczeć tak głośno, że spłoszyła bandytów.

CIEKAWY WYPADEK MEDYCZNY

Słynny poeta angielski James Joyce — niewidomy od kilkunastu lat odzyskał nagłe wzrok podczas przedstawienia w teatrze w Paryżu. Joyce tak się przejął premierą swej własnej sztuki, że doznał wstrząsu nerwowego, który przywrócił mu czynność sparaliżowanych nerwów ocznych. Publiczność zgromadzona na premierze zgłuszyła pocie owacyjną.

Ze sportu

Pływacy ŁKS Włókniarz mają żal do swego klubu...

Do redakcji wpłynął wczoraj list od pływaków ŁKS Włókniarz, w którym poruszają oni szereg swych bolączek. Ponieważ sport pływacki należy do tych sportów, które winni być najbardziej popularne i wciągające do najszerszej masy młodzieży — list zamieszczamy w całości, aby zarząd ŁKS Włókniarz mógł zrewidować swój dotychczasowy stosunek do sekcji pływackiej i jak najszybciej go zmienić na korzyść tego pięknego sportu.

Jesteśmy pływakami jednego z najsilniejszych w Polsce klubów sportowych ŁKS Włókniarz — piszą autorzy listu — ale w klubie naszym dzieje się źle. Podamy dla przykładu tylko trzy fakty: Mimo że Włókniarz posiada dwa (jedynie w Łodzi) baseny pływackie, nie umożliwia nam prowadzenia treningów. Basen przy Al. Unii stoi bez wody (podobno zepsuła się studnia), a z basenu przy ul. Kilińskiego (dawn. Zjednoczone) też nie możemy korzystać z powodu codziennego wypuszczania wody (basen ten używa się jako zbiornika wody dla fabryki).

W budziece podanym do wiadomości członkom sekcji pływackiej figurują koszty prowadzenia obozu treningowego. Zarząd klubu dopiero w tym tygodniu zaczął interesować się tą sprawą (mimo, że oboz został zaprojektowany już parę miesięcy temu), tak, że jest wątpliwe czy zdąży on uruchomić oboz w lipcu, a nawet w sierpniu. Być może, że w ogóle z powodu trudności w zwolnieniu kredytów oboz nie dojdzie do skutku.

Nasi korespondenci piszą

Sportowcy z Koła 376 przyjemnie spędzili czas w Gąlkówku

W ramach święta Kult, Fiz. i Sportu, członkowie Koła Sportowego Z. S. „Spójnia” Nr 376 przy Skł. Eksp. Wyr. Baw., ul. Tymienieckiego Nr 5, urządzili w dniu 18 bm., wycieczkę do miejscowości Gąlkówku. W godzinach przedpołudniowych na boisku szkolnym, rozegrany został mecz w siatce męskiej pomiędzy LZS Gąlkówka a ZS „Spójnia” 376. Spotkanie zakończyło się pełnym i zasłużonym zwycięstwem gospodarzy, w stosunku 2:1 (15:13, 14:14, 15:12). Należy podkreślić, że spotkanie odbyło się w szeregach i naprawdę przyjaźnieli atmosferze, przy wielkim zainteresowaniu publiczności, która bezstronnie oklaskiwała każde piękne zagranie, dając tym dowód wielkiego wyrobienia sportowego. Miłą niespodzianką dla nas było przykłądne zachowanie się miejscowego społeczeństwa.

O godz. 16 odbyła się następną impreza, tj. mecz piłki nożnej. Chociaż duże zainteresowanie było meczem piłki siatkowej, to piłka nożna osiągnęła wszystkich mieszkańców Gąlkówka, a nawet i bliższych okolic. Wielu widzów (była to oczywiście najmłodsza latorośl) oglądało spotkanie, z wózków lub ręk matak. Również i ten mecz zwycięsko rozstrzygnął LZS na swoją korzyść, wygrywając w stosunku 3:1 (2:0). Ze strony Koła 376, wyróżnił się lewy łącznik — Matusiak. Był to bo-

dzie do skutku. Ten stan niepewności powstrzymuje wielu z nas od wyjazdu na kolonie ze szkoła, czy też od objęcia stanowisk instruktorów sportowych na obozach dziecięcych. W Zarządzie Klubu panuje bezład i zupełne nieliczenie się z potrzebami sekcji pływackiej. Gdy nasz trener zaproponował, że poprowadzi na obozie szkolenie przodników pływania spośród zawodników i przy ich pomocy zorganizuje masową naukę pływania dla miejscowej ludności (mieliśmy zamieszkiwać w ośrodku włókniarskim w Andrychowie) odpowiadano w Zarządzie Klubu, że to jest im niepożądane, a chcą tylko widzieć oboz o charakterze wycieczkowym! Fakt ten świadczy dobitnie, że niektórzy członkowie Zarządu ŁKS Włókniarz nie doceniają jeszcze doniosłej roli umasowienia sportu pływackiego.

Chcemy poruszyć jeszcze i trzecią sprawę: Obok istniejącego już basenu przy ul. Kilińskiego rozpoczęto

kopać drugi, jak się szeroko rozpisywała prasa, reprezentacyjny basen. Basen zaplanowano, kredyty były, robotę rozpoczęto, lecz z niewiadomych przyczyn przerwano. Zapytujemy: Co może być powodem przerwania roboty? Przecież przy budowie chętnie wzięlibyśmy udział, wszyscy sportowcy i napewno większość z plażowiczów woleliby się opalać przy pracy, budując dla siebie nowy piękny basen. Ale żeby tego dopiąć, trzeba więcej wykazać entuzjazmu.

Trzeba energicznego, sprężystego kierownictwa klubu. A tego w ŁKS Włókniarz nie ma.

Następuje szereg podpisów

P. S. Dowiedzieliśmy się przed chwilą o okólniku PZP w sprawie wyjazdu na oboz do Zerkowa naszych juniorów. Okólnik do Zarządu Klubu przyszedł już 15 bm. i został dostarczony kierownikowi sekcji pływackiej dopiero wczoraj. Jest to jeszcze jeden dowód nieporządku w Klubie.

Najbliższe mecze ligowe ŁKS Włókniarz gra w niedzielę z Górnikiem (Bytom)

W nadchodzącą niedzielę ŁKS Włókniarz rozegra swój ostatni w Łodzi mecz ligowy w pierwszej kolejce spotkań. Następnym meczem odbędzie się w dniu 9 lipca w stolicy z tamtejszą Polonią, a potem nastąpi prawie miesięczna przerwa, w celu nabrania przez zawodników siły do drugiej rundy spotkań. Przeciwnikiem niedzielnym łodzian będzie Górnik z Bytomią, który znajduje się obecnie na 10 miejscu w tabeli. Wszystko przemawia za tym, że w

niedzielę piłkarze ŁKS Włókniarz zdobędą dalsze dwa punkty. Goście znajdują się w słabej formie i trudno przypuścić, aby mogli wywieźć z Łodzi choćby jeden punkt, tym bardziej, że ich najlepszy napastnik — Krasowski obecnie choruje i nie będzie grał prawdopodobnie w Łodzi.

Ogniwu—Czacovia powinno wygrać z Legią, jednak nie pójdzie to zbyt łatwo, czego dowodem jest wygrana w jaskółkowych w Poznaniu z Wartą. Garbarnia stoczy walkę z Górnikiem Radlin. Favoritem tego meczu są zawodnicy krakowscy.

Ciekawie zapowiada się spotkanie Polonii z mistrzem Polski Gwardią w stolicy. Gwardziści znajdują się obecnie na czele tabeli ligowej i nie łatwo zrezygnują ze swej pozycji. Niedzielny ich przeciwnik nie może dorównać krakowianom pod żadnym względem. Remisowy wynik będzie dla Polonii sukcesem.

Kolejarz spotka się z Ruchem. Pierwszy z nich w tegorocznych rozgrywkach gra na ogół słabo, natomiast Ruch obok ładnych spotkań, ma również bardzo słabe wyniki, tak jak ostatnio w Warszawie z Polonią. Oba zespoły są nierówne, wynik zależeć będzie od formy i nastawienia psychicznego w dniu zawodów. Możliwe, że drużyny podzielią się punktami.

Budowlani po odmłodzeniu składu powinni wygrać u siebie z Wartą. Szereg niedzielnych meczów zapowiada się niezmiernie interesująco.

Co usłyszymy przez radio

Program na 29 czerwca 1930 r. 6.50 Początek audycji. 7.15 Muzyka. 8.00 Dziennik poranny. 9.00 Muzyka organowa. 9.30 Muzyka poważna. 10.20 Felieton pt. „Okret plynie ladem”. 10.30 „Wies tańczy i śpiewa”. 10.50 Felieton pt. „Z kuźni rewolucji”. 11.10 (L) Muzyka polska. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.04 Koncert orkiestry rozgłośni śląskiej. 13.00 Reportaż pt. „Na okręcie podwodnym”. 13.15 Audycja

Dziś o „Puchar Polski”

Dziś odbędzie się następujące spotkania piłkarskie o Puchar Polski: Gospodarzami są kluby wymienione na pierwszym miejscu. Boisko Naprzód — godz. 9: Naprzód IV — Koło Sp. PZPB Nr 3; godz. 11: Naprzód II — PZPB Nr 3 II; godz. 16: Naprzód I — Ogniwo III.

Boisko Związkowiec — godz. 9: Związkowiec II — Bawelna II; godz. 11: Związkowiec IV — Koło Sp. PZPB Nr 1; godz. 16: Związkowiec V — Łódka.

Boisko Kolejarz — godz. 9: Budowlani II — Spójnia „Czytelnik”; godz. 11: Włókniarz Kośm. — Arko II; godz. 16: Kolejarz I — Widzew II.

Boisko Widzew — godz. 9: Widzew IV — Orleja Przedzalinia. 66; godz. 11: Widzew III — Budowlani przy Państ. Szkole Budownictwa Łódzowego.

Boisko Łódzianka — godz. 9: Łódzianka jun. — Pluszowice Kilińskiego 103; godz. 11: Łódzianka sen. — Koło SP ŁZWANN Przedzalinia 71.

Boisko Stal — godz. 9: Stal Pogoń — Ogniwo; godz. 11: KS przy C. B. Techn. A Struga 19 — Czarni 1 Maja; godz. 14: Spójnia I — Arko Juniorzy; godz. 16: Spójnia I — PPS Stalina 39.

Boisko ŁKS — godz. 9: ŁKS V ZMP przy 17 P.Z. ul. Bzowska 94; godz. 10: ŁKS III — Nowe Złotno; godz. 12: ŁZWANN Łomżyńska 8 — PZPB Nr 17.

Dzisiejsze imprezy

Program imprez sportowych na dzień dzisiejszy przedstawia się następująco: Piłka nożna: zawody we wszystkich miastach województwa o Puchar Polski.

Piłka ręczna: boisko Spójni w Hele nowkie: zawody koszykówek o Puchar PKSS — godz. 19, poniedziałek zwycięzcy drugiego i trzeciego półfinału.

Zawody motocyklowe: o godz. 16 na jeźdni na ul. Armii Czerwonej od Placu Zwycięstwa do ul. Przedzalinia odbędzie się „Pierwszy motocyklowy wyścig uliczny w Łodzi” o wielką nagrodę przewodniczącego Prezydium Miejskiej Rady Narodowej, tow. Minora, Nagroda ta przypadnie klubowi, którego zawodnicy zdobędą największą ilość punktów. Długość trasy (jedno okrążenie) wynosi około 1300 metrów. Przewidziany jest start w pięciu kategoriach maszyn: 250, 350, 500, ponad 500 cm oraz na motocyklach z przyczepkami. Możliwy jest również wyścig maszyn do 130 cm. Dla kategorii maszyn ciężkich wyścig odbywać się będzie naokoło 13 km (10 okrążeń), dla serek — pięć okrążeń, czyli 6 i pół km. W wyścigach dzisiejszych mogą startować zawodnicy tylko z województwa łódzkiego. Udział biorą najlepsi motocykliści Zawody lekkoatletyczne: na stadionie ŁKS Włókniarz odbędzie się XXVII drużynowe mistrzostwa głocho niemych w konkurencjach męskich i żeńskich. Początek pierwszego dnia mistrzostw o godz. 10.

TEATRY

PAŃSTWOWY TEATR NOWY (ul. Daszyńskiego 34, tel. 181-34) Godz. 19.15 „Makar Dubrawa” — w roli Makara — Stanisław Lapiński. PAŃSTWOWY TEATR IM. STEFANA JARACZA (ul. Jaracza 27) Dziś, godz. 19.15 komedia „Szekspira pt. „Wieczór trzech królów”. PANSTWOWY TEATR „PINOKIO” (ul. Kopernika 16) Widowisko otwarte pt. „Pan Tom buduje dom”.

TEATR LETNI „OSA” (Piotrkowska 94, tel. 272-70) Godz. 18.30 i 19.30 „Śluby murarskie”. TEATR „ARLEKIN” (ul. Piotrkowska 125) Teatr nieczynny. TEATR „PINOKIO” (ul. Kopernika 16) Widowisko otwarte pt. „Pan Tom buduje dom”.

PAŃSTWOWY TEATR ZYDOWSKI (ul. St. Jaracza 2, tel. 217-49) Godz. 19.30. Premiera — „Rodzina Blank” według Szolem Aleichewa w dramatyzacji i reżyserii Jakuba Rotbauma.

KINA

ADRIA dla młodzieży (Stalina 1) „Za siedmioma górami” godz. 14, 16, 18, 20, poranek godz. 11. BĄŁTYK (Narutowicza 20) „Albeniz” godz. 16, 18, 20, 21 poranek godz. 11. BAJKA (Franciszkańska 31) Program składany („Słoń i mrówka”, „Noc Noworoczna”, „Mistrz Narciarski”, „Kim zostanę”, „Dzieje jednej obrączki”), godz. 16, 18, 20. GDYNIA (Daszyńskiego 2) „Program aktualności krajowych i zagranicznych Nr 25”, godz. 11, 12, 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21. HEL dla młodzieży (Legionów 2) „Wilki morskie”, godz. 14, 16, 18, 20, poranek godz. 10, 12. MUZA (Pabianicka 173) „Dziś o wpół do jedenastej”, godz. 16, 18, 20, poranek godz. 11. POLONIA (Piotrkowska 67) „Podróże Gulivera” (film w naturylnych kolorach), godz. 15, 17, 19, 21, poranek godz. 12. PRZEDWIOSNIE (Zeromskiego 76) „Urodzony w październiku” godz. 16, 18, 20, poranek godz. 11. ROBOTNIK (Kilińskiego 178) „Siódma zastawa”, godz. 15, 17, 30, 20. ROMA (Rzgowska 84) — „Wieczna Ewa”, godz. 16, 18, 20, poranek godz. 11. REKORD (Rzgowska 2) „Śpiewak nieznan”, godz. 16, 18, 20. STYLOWY (Kilińskiego 123) „Arinka”, godz. 16, 18, 20. ŚWIT (Bałucki Rynek 2) — „Dwaj panowie F”, godz. 16, 18, 20. TĘCZA (Piotrkowska 108) „Przygody Chico”, godz. 14.30, 16.30, 18.30, 20.30. T. TRY (w ogrodzie) — „Podróże Gulivera”, godz. 14.30, 16.30, 18.30, 20.30, poranek godz. 11. WISŁA (Daszyńskiego 1) „Poszukiwacze złota”, godz. 16.30, 18.30, 20.30, poranek godz. 11. WŁÓKNIARZ (Próchnicka 16) Wyspa szczęścia”, godz. 16.30, 18.30, 20.30, poranek godz. 11.

Wieloność (Napierkowski 16) „Salawat — wódz Baszkirów”, godz. 16, 18, 20, poranek godz. 11. WIECISTA (Zgierska 26) „Nieodrodna córka”, godz. 15.30, 18, 20.30, poranek godz. 11.

Będziemy państwem morskim

Polska Odrodzona uzyskała, dzięki poparciu Związku Radzieckiego, szeroki dostęp do morza. Nasza granica morska liczy prawie 500 km wobec 140 km przed wojną. Przed Polską, jak nigdy w historii, otworzyły się możliwości stania się państwem morskim. Polska Ludowa natychmiast, bez pośrednio po wojnie, przystąpiła do intensywnej pracy nad odbudową zniszczonych portów i organizacją własnej floty handlowej. Dzięki pracy polskiego robotnika i kolejarza, dzięki pomocy ekip specjalistów radzieckich, saperów i marynarzy, uruchomione zostały nowe porty. Już w lipcu 1945 roku pierwszy statek, załadowany węglem śląskim, opuścił Gdynię. W roku 1946 przeładunki naszych portów osiągnęły już poważną liczbę 7,8 miliona ton. W okresie Planu Trzyletniego nastąpił dalszy, systematyczny wzrost obrotów. W roku 1947, mimo ciężkiej zimy, porty nasze przeładowały 10,7 miliona ton towarów; w roku 1948 — 16,6 miliona ton; w roku 1949 — 19,3 miliona ton. W ten sposób już w drugim roku planu na odbudowę, nasze przeładunki morskie przekroczyły poziom przedwojenny. Rok 1949 oznaczał dla naszych portów przełom od okresu odbu-

do okresu rozbudowy. Symbolem tych przemian było oddanie w roku ubiegłym całkowicie zbudowanego od nowa basenu węglowego w Szczecinie. Budowa ta zapoczątkowała modernizację portu, zaniedbanego przez niemiecką gospodarkę kapitalistyczną. Dzięki rozwojowi współzawodnictwa pracy wśród robotników portowych, dzięki stałej poprawie wyposażenia technicznego (np. w nowe dźwigi), dzięki licznemu usprawnieniom organizacyjnym, udało się osiągnąć w ostatnich czasach poważne skrócenie czasu wyładunku i załadunku statków. Tak zwane wyładunki i załadunki szyb kościowe ujawniły ogromne rezerwy oszczędnościowe, tkwiące w dotychczasowej organizacji pracy. Poza tym szybkie załadunki i wyładunki podnoszą atrakcyjność na szczyt portów dla obcych statków, skracając niezbędny czas ich postoju. Obok naszych wielkich portów Gdyni, Gdańska i Szczecina rozbudujemy liczne małe porty, jak: Ustka, Kołobrzeg i Darłowo. Stanowią one nie tylko bazę rybołówstwa, lecz spełniają również ważne funkcje pomocnicze w stosunku do portów wielkich. Nie mniejszą uwagę, jak sprawa portów, poświęca się dziś w

Polsce rozbudowie własnej floty handlowej. Nasz przemysł stoczniowy ma już poważne sukcesy. W roku ubiegłym spuścizna została na wodzie pierwsza seria statków pełnomorskich, dostosowanych do obsługi naszych potrzeb gospodarczych. Statki te, tzw. rudowęglowce — z których pierwszy nosi imię przodownika pracy stoczni gdańskiej, Sołdka — przeznaczone są do przewożenia eksportowanego węgla i importowanej rudy żelaza. Rozwijają się również linie stałej obsługi, włączające regularną komunikację nasze porty z licznymi portami świata. W okresie Planu 6-letniego dalsze postępy. Przeładunki portów, aby nadążyć za rozwojem całej gospodarki narodowej, wzrosną w r. 1955, a więc w ostatnim roku planu, prawie dwukrotnie w stosunku do roku ubiegłego. Stale rozwijany przemysł stoczniowy pozwoli nam na podniesienie, w latach Planu 6-letniego, tonażu naszej floty handlowej do poziomu pięciokrotnie wyższego, do stanu sprzed września 1939 r. Z roku na rok coraz większy procent naszego eksportu i importu, idącego drogą morską, obsłużać będzie nasza własna flota handlowa. co stanie się poważ-

Organ Łódzkiego Komitetu i Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Redakcja: KOLEGIUM REDAKCYJNE. Telefon: 218-14. Redaktor naczelny 218-14. Zastępca red. naczelnego 218-22. Sekretarz odpowiedzialny 218-63. Dział partyjny 218-19. Dział korespondentów robotniczych i chłopskich oraz redak. ośw. gazetek ściennej 218-42. Dział mutacji 223-23. Dział informacji i sportowy wewn. 8 i 11. Dział ekonomiczny 218-11. Dział rolny wewn. 8. Redakcja nocna 172-31. Kolportaż. Łódź, Piotrkowska 70, tel. 222-22. Administracja: Łódź, Piotrkowska 104a, tel. 111-50 i 114-78. Wydawca RSW „Prasa”. Adr. Red.: Łódź, Piotrkowska 86, III-cie piętro. Druk. Zakł. Graf. RSW „Prasa” Łódź, ul. Zwirki 17, tel. 206-42. Prenumeratę przyjmuje P.P.K. „Ruch” na konto P.K.O. Nr. VII-8633.